№ 205 — Wtorek 11 (24) września 1907 roku. — Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedynczy kosztuje 5 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672. Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9. róg Puszkińskiej. Telefon 1672. Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni. Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miara garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W Żytomierzu w księgarni p. F. Zeńkiewiczowej, ul. Kijowska

S. † P.

Henryk Chojecki

zmarł w Klitence na Podolu d. 6-go września 1907 r., przeżywszy lat 84.

O czem stroskani synowie, córki, synowe, zięciowie i wnuki zawiadamiając krewnych i przyjaciół, proszą o Anioł Pański za spokój Jego duszy.

O dniu eksportacyi i pogrzebu będą rozesłane osobne zawiadomienia.

3115-2-2

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, d. 11-go września, op.: **„Aida"**, uczest. pp.: Bałanowska, Skibicka; pp.: Fernandez del Moral, Andrejew, Bosse, Tichonow. **Początek o g. 8 w.**—W środę, d. 12 września, op.: **„Eugeniusz Oniegin"**.—D. 13 i 14 przedstawienia nie będzie. — W sobotę, d. 15-go września, op.: **„Carmen"**. — W niedzielę, d. 16-go września w południe op.: **„Demon"**. wieczorem: **„Faust"**. **Zgodnie z art. 20 kontraktu, zawartego z miastem, przed rozpoczęciem przedstawienia po 3-im dzwonku wejście na salę podczas uwertury wzbronione.** Odbywają się próby do wystawienia nowej opery: **„Zaza"** Leoncawalla. 2901-„-10

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 11-go września: **„Duch ziemi"** w 4-ch akt. F. Wedekinda. —W środę, d. 12-go września: 1) **„Moralność pani Dulskiej"**, sztuka Zapolskiej, 2) **„Pajac"** Kuprina. —D. 13 i 14-go przedstawienia nie będzie.—W sobotę, d. 15-go września: 1) **„Siostra Beatryce"**. 2) **„Colombina"** w 1 akcie Korna. — W niedzielę, d. 16-go września w południe spektakl-lekcya: lek. A. B. Bogumił: temat: **„Teatr i życie w Rosyi przy końcu XVIII stulecia"**. Scen. ilustracye: 1) „Von Visin", 2) Kryłow **„Lekcya córkom"**, 3) Kapnist „Jabeda".

Bilety do lóż, parteru, balkonu, begnoire i beletage nabywać można od g. 10—3 w magazynie **„Braci Kohen"**, **Kreszczatik 25** i od g. 6—8 w kasie teatru, bilety do reszty miejsc nabywać można w kasie teatru w tym samym czasie. Administrator: W. N. Bołchowskoj. 2937—„—11

Teatr Polski. Teatr Mały Kramskiego.

Tylko 3 gościnne występy artystów teatrów warszawskich pod dyrekcyą **Tadeusza Pola**. W niedzielę, d. 16-go września: **„Moralność pani Dulskiej"** tragi-farsa kołtuńska w 3-ch akt. G. Zapolskiej. — W poniedziałek, d. 17-go września: **„Aszantka"**, sztuka w 3-ch akt. W. Perzyńskiego. — We wtorek, d. 18-go września: **„Kozieł ofiarny"**, farsa głośna w 3-ch akt. G. Kadelburga. Rolę Borysa Aleksandrowicza Naleśnikowa odegra T. Pol. Bilety są do nabycia na wszystkie przedstawienia w kasie Teatru Małego, otwartej d. 10, 11 i 12 września od g. 4 po poł. do 10 wiecz., a dni następnych od 10 rano do 2 po poł. i od 4 do 6 ej wiecz. 3151-„-1

We wtorek, dnia 11-go września 1907 r. w hypodromie Południowo-Zachodniego Towarzystwa zachęty hodowli rysaków (Pieczersk Plac Eksploanadny) odbędą się wyścigi dodatkowe.

Rozegrane będą nagrody na sumę **2,700 rb.**

Czysty dochód przeznaczony zostaje na rzecz kijowskiego kuratoryum przytułków dla dzieci Instytucyi Casarzowej Maryi.

Początek punktualnie o godz. 1-ej po poł. 3153r

Z Ogniwa.

Rada gospodarzy Klubu Polskiego „Ogniwo", pragnąc nanowo zorganizować i powiększyć **chór śpiewaczy**, ma zaszczyt prosić Sz. amatorki i amatorów o zadeklarowanie swej chęci wzięcia udziału przez zapisanie się do listy w kancelaryi klubu do d. 25 września **r. b.** Po tym dniu lista zamkniętą zostanie. 3126-„-1

KALENDARZ

11 (24) Wtorek — Jacka M.
12 (25) Środa — Gwidona W.
13 (26) Czwartek — Eugenii P.
14 (27) Piątek — Podwyższenie Krzyża św.
15 (28) Sobota — Nikodema M.
16 (29) Niedziela — Eufemii
17 (30) Poniedz. — Franciszka.

P. T. G. Dziś ćwiczenia dla pań i panienek od g. 5-ej do 6 ej w.; szermierka od g. 6-ej do 7-ej w.

Pragnący należeć do chóru «Lutni» mogą zapisywać się we wtorki i czwartki od godz. 8 wieczorem — próby odbywają się w te same dnie od godz. 8½ do 10½.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Niezręczna obrona.

W piątkowym numerze „Słowa“ w artykule „Na kresach“ powtarza stary grzech prasy warszawskiej — zupełną nieznajomość naszych stosunków kresowych.

Bo tylko tym smutnym faktem, zupełną nieznajomością naszej polskiej rzeczywistości tutejszej, chcielibyśmy wytłómaczyć to wystąpienie w pełnym rynsztunku zbrojnym na pomoc i moralne podtrzymanie „Polskiego stronnictwa krajowego na Rusi“... Bo tylko zupełnem zapoznawaniem słabości tej iskry uświadomienia narodowego, która zaledwie tli w piersi naszego ogółu, a z drugiej strony pobieżnem odczytaniem programu P. S. Kr. na Rusi, wytłómaczyć możemy zdanie p. A. D., który w tym programie dopatruje „rozum polityczny“ i nazywa jego treść „trzeźwością“ i „dążnościami realnemi“, a ten duch, który ożywiał projektodawców, chrzci mianem „zrzeszenia się przeciwko różnym objawom radykalizmu“.

Czy nie jest to wypadkiem zrzeszenie się przeciwko objawom całkiem innej natury?...

W jaki sposób realny przedstawiciel kierunku narodowego zechce nam wytłómaczyć nie zaregestrowanie smutnej w pewnych chwilach konieczności, ale postulat programu a więc *nakaz moralny*, który ma być treścią faktycznej propagandy, przedmiotem usiłowań, aby wszedł w najgłębsze tajniki świadomości ogółu (przeważnie nieuświadomionego lub pozostającego w najniższych fazach rozwoju uczuć narodowych),—postulat, który głosi *konieczność* prowadzenia „dla obrony swych interesów polityki samodzielnej bez poświęcenia podstaw swego bytu i rozwoju, celom bezpośrednio jego nie dotyczącym“?

Czy walkę z takimi wskaźnikami politycznymi nazwie „Słowo“ walką akcyi uczuciowej z akcyą wspierającą się na rozumie, oraz z rzucaniem „oszczerstw i podejrzeń na ludzi odmiennego zdania“?...

Radzibyśmy również wiedzieć, co narodowy organ realistów warszawskich sądzi o punkcie 3-im programu i jakie zdanie może o nim wyrzec Polak, nie pozostający „pod komendą monopolistów patryotyzmu“?

Punkt trzeci ogłasza, że stronnictwo pod pewnemi warunkami (sąd o których należy naturalnie *tylko* do stronnictwa) „wchodzić *będzie* w stosunki i układy wyborcze z grupami i stronnictwami innych narodowości kraj nasz zamieszkujacych“ i że zamierza współdziałać z innemi stronnictwami polskiemi tylko o tyle, o ile duch ich zamierzeń zgodnym będzie z postulatami niniejszego programu.

Czy taką politykę sojuszów z obcemi grupami dla zrobienia porządku w swoich sprawach domowych, politykę prowadzoną samowolnie bez mandatu ogółu, a nawet wbrew wyraźnym żądaniom powszechności nie uważa „Słowo“ za bezpośredniego następcę tych czynów, które bogdajby nigdy nie wstawały z mogiły?... I czy walka z taką tendencyą będzie również nazwana zachłannością partyjną i szowinizmem, opierającym się li tylko na uczuciu?...

Niemniej nieostrożnem jest twierdzenie „Słowa“, że między kijowską uchwałą delegatów 9-ciu gubernii Litwy i Rusi i programem tutejszego (nie mówimy w danej chwili o litewskiem) stronnictwa krajowego zachodzi „bardzo ścisłe pokrewieństwo“.

Śmiemy twierdzić, że nietylko takiego pokrewieństwa zgoła niema, lecz, że przeciwnie, uchwała kijowska jest stanowczą tego programu antytezą i potępieniem.

Uchwała kijowska podkreśla w punkcie drugim konieczność uwzględnienia potrzeb ogólno-narodowych, które program stronnictwa (ciągle mamy na myśli tylko Ruś) zupełnie ignoruje, zapoznaje, a nawet usuwa.

Uchwała kijowska, wbrew pragnieniom „programu“, stanowczo ustanawia solidarność w sprawach narodowych z Kołem posłów Królestwa Polskiego i nie odgradza się murem chińskim od polskiej całości, żądając od posłów koronnych współdziałania i wzajemnej pomocy...

Co zaś jeszcze ważniejsze, przy całem „odczuciu odmiennych warunków naszego kraju“, uchwała kijowska żąda *stałości* związku obu Kół, nakazując naszym posłom nie luźne, od wypadku do wypadku, stosunki między dwoma Kołami, lecz ułożenie regulaminu i odnośnych warunków porozumienia.

Poza tem na zjeździe kijowskim zapadła jeszcze druga, jednakiej powagi i siły obowiązującej decyzya, której p. A. D. w swoim artykule niestety nie zużytkował.

Ta druga uchwała, która głosi, że stronnictwa poza komitetami wyborczymi (reprezentującymi opinię ogółu) nie powinny przyjmować udziału w wyborach, jest już stanowczem i bezpośredniem potępieniem tej polityki wolnej ręki i zawierania przez oddzielne grupy sojuszów zewnętrznych, którą punkt 3-ci programu stronnictwa krajowego na Rusi stawia, jako dogmat swojej ewangelii politycznej.

Jeżeli więc delegatów 9-ciu gubernii nazwiemy wraz z p. A. D. „mężami zaufania społeczeństwa“, to będziemy musieli przyjść do wręcz przeciwnego twierdzeniom „Słowa“ wniosku, że w obozie ludzi, zwalczających tendencye tutejszych panów krajowców, znajduje się nietylko Narodowa-Demokracya, która, jako stronnictwo na ruskich kresach zgoła nie istnieje, ale i mężowie zaufania społeczeństwa, którzy reprezentują opinię ogółu i między którymi *większość należała do założycieli* „Stronnictwa krajowego na Litwie i Białej Rusi“.

Śmiemy wątpić, aby pp. Woyniłowicz, Tołłoczko, Skirmunt, Zamoyski Adam, Niedźwiedzki lub Chomiński zechcieli podpisać *en bloc* elaborat kijowski, stwierdzony 28 podpisami.

I dlatego nie radzilibyśmy „Słowu“ zbytnio się spieszyć z nomenklaturą i określać zamierzoną przez krajowców naszych czynność, jako usiłowania ludzi „wybitne w społeczeństwie zajmujących stanowisko“, którzy „zrzeszają się, aby prowadzić politykę cokolwiek realniejszą, niżeli była dotychczasowa polityka złudzeń“.

I pochwała i obrona muszą mieć swoją granicę zakreśloną — przez rzeczywistość.

Listy warszawskie.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“.*)

Dnia 19 września (n. st.).

Jednym z charakterystycznych objawów stopniowego powrotu naszego kraju do życia normalnego, o ile wogóle życie w naszych warunkach można nazywać normalnem, była zamknięta przed paru dniami w Ciechanowie powiatowa wystawa rolnicza. Pomimo powodzenia dwóch pierwszych takich wystaw powiatowych, w Miechowie i Płocku, przez trzy ostatnie lata nie było o nich nawet mowy, ze względu na wstrząśnienia, jakim państwo całe, a wraz z niem i kraj nasz podlegał.

Wystawa ciechanowska jest najlepszym argumentem na dowód, że społeczeństwo nasze pożąda jedynie spokojnych warunków do pracy dla dobra kraju. W Ciechanowie władze nie stawiały przeszkód i wstrzymały się od drażniących przyczepek i dzięki temu wystawa minęła bez jakichkolwiek zajść, przynosząc krajowi niewątpliwy pożytek. Cechą jej charakterystyczną było specyalne uwzględnienie działów, dotychczas zbywanych przeważnie lekko przez organizatorów wystaw prowincyonalnych.

Dla licznych zastępów przybyłej na wystawę z Warszawy inteligencyi, był np. szczególnie interesujący dział naukowo-statystyczny, gdzie wystawiono szereg tablic, map i obliczeń, wykonanych umyślnie dla wystawy, a dających obraz powiatu i nawet niektórych mało znanych dziedzin życia w całym kraju. Wystawiono tu np. po raz pierwszy mapę Kółek rolniczych w Królestwie z objaśnieniami, oraz mapy, przedstawiające udział Żydów i Polaków w handlu Królestwa według powiatów. Tuż obok mieścił się dział ochroniarski, ilustrujący rezultaty działalności czternastu istniejących od niedawna w powiecie ochronek. Dalej w zbudowanej umyślnie „chacie hygienicznej“ ulokowano dział hygieny ludowej, mający niepospolite znaczenie pedagogiczne dla zwiedzających tłumnie wystawę włościan z całego kraju. Specyalne zaś zajęcie ogółu gości wystawowych budził dział rolniczy, w którym ze wspaniałym pokazem wystąpiła stacya doświadczalna chruszczewska (4 wiorsty od Ciechanowa), pozostająca od lat kilku pod kierunkiem młodego, energicznego pracownika na polu badań naukowo-rolniczych, d-ra Ignacego Kosińskiego. Przy tym pokazie naocznie przekonać się było można, jak dalece dodatnie wyniki daje ta instytucya, założona kosztem zbiorowym ziemian ciechanowskich. Obok badań czysto naukowych, ma ona również na widoku cele tak realne, jak uszlachetnianie zbóż miejscowych, jak badania nad wartością w danych warunkach różnych gatunków buraków cukrowych i t. d. i t. d.

Działy powyższe były prawdziwą ozdobą wystawy. Co więcej, były wabikiem na gości, nie związanych bezpośrednio z gospodarką na wsi. Dzięki nim też głównie wystawa miała powodzenie wprost nieprzewidziane. W ciągu trzech dni zwiedziło ją z górą dwanaście tysięcy osób, w czem połowa conajmniej włościan. Zjazd był zresztą duży. Z całego Królestwa przybyli przedstawiciele wszystkich Towarzystw rolniczych i instytucyi społecznych. Z Litwy i Rusi nie było nikogo.

Zaledwie wystawa ciechanowska została zamknięta, gdy zaszedł w kraju ważny fakt z innej zupełnie dziedziny, który znowu zajął zupełnie uwagę publiczną. Rozpoczęły się wybory. Pierwsze wieści, jakie przyszły z Łodzi, Zgierza, Pabianic i Sosnowca, jednem słowem z okręgu przemysłowego, gdzie dokonane zostały prawybory w kuryi robotniczej, głoszą o zwycięstwie narodowców. Tylko w Warszawie, jak się zdaje, będą miały i tym razem przewagę w kuryi robotniczej żywioły skrajne. Prawybory w gminach wiejskich noszą również zupełnie ten sam, co i poprzednio, charakter. Jedną część wybranych pełnomocników gminnych zaliczają źródła urzędowe do narodowych demokratów, część zaś drugą do —narodowców. Różnica, jak widzimy, niewielka.

Przypuszczać już zatem wolno, wobec podobnych rezultatów, iż rezultat wyborów ostatecznych wypadnie zgodnie z odczuwaną przez ogół potrzebą zachowania ciągłości w dążeniach, z jakiemi kraj nasz wystąpił w Petersburgu. Widomym znakiem tej ciągłości będzie zapewne powierzenie mandatów poselskich tym mężom politycznym, którzy już poprzednio pełnili te funkcye.

Reprezentacya nasza, chociaż tak znacznie zmniejszona na skutek ustawy czerwcowej, dążyć będzie do tego samego celu, do którego dążyły nasze Koła polskie w pierwszej i drugiej Dumie. Tego bowiem żąda od niej kraj cały.

E. M.

Polska polityka realna na Rusi, czyli t. zw. program kijowski.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dopiero teraz, na kuracyi tutaj, dochodzi mnie Nr 185 „Dziennika“ z programem nowego stronnictwa krajowego i komentarzem hr. Tyszkiewicza.

Nie mogę się powstrzymać od wypowiedzenia poniższych, nieco spóźnionych może uwag.

Program stronnictwa polskiego powinien być polskim—a nie jest nim.

O uprawnieniu polskości nowe stronnictwo milczy. Ani słowa o tem, że będzie się o nie starać, choćby w najskromniejszych granicach. W programie tym nie byłoby miejsca na akcyę, żądającą choćby paru godzin polskiego języka w szkole.

Ani ustęp „o łagodzeniu narodowych odrębności“ ani „o duchowym rozwoju polskiej ludności“ nie stanowi programu narodowego, bo przecież, jak twierdzą Rosyanie, Polacy mogą i po rosyjsku ducha rozwijać.

W ustępie, gdzie mowa „o równouprawnieniu religijnem, prawnopolitycznem i t. d.“ — nie wspomina program, nie mówię o *równouprawnieniu*, ale choćby o *uprawnieniu* narodowości naszej.

Polityka praktyczna—a taką powinna być zawsze każda—musi nieraz, *captare benevolentiam* władzy, jeżeli spodziewać się może, iż coś od niej dla sprawy uzyska.

Ale chyba jeszcze nigdy rząd nam nic nie dał, bośmy prosili lub aspiracye nasze kurczyli. Daje, o ile chce.

A więc programu nie kurczyć, ale sformułować go, wprawdzie wstrzemięźliwie, t. j. nie żądać, czego wogóle etnograficzna mniejszość spodziewać się nie może, ale w każdym razie jasno, wyraźnie, a przedewszystkiem... po polsku.

Albo, co może w naszem położeniu byłoby lepiej, programu wogóle nie stawiać, a tylko taktyką, jak na razie, postępować.

Ogłoszenie programu zaszkodzi, wśród Polaków na Rusi sprowadzi rozłam, a Rosyanom do niedawna solidarność naszą w Dumie chwalącym, wykaże, że jedność chwilowa prysła. Bo przecież 3/4 żeby nie powiedzieć 99 setnych uświadomionych Polaków na Rusi „programu kijowskiego“ nie podpisze. Zmysł polityczny powinien był przypomnieć heroldom nowego stronnictwa, że polityka musi być realną, nietylko czynnie — ale i biernie. Niedość stawiać tylko takie cele, które osiągnąć się da, ale trzeba przed zatrąbieniem pobudki — obrachować, czy i ilu się odezwie, obrachować się z prądem przeważającej większości, stawiania narodowych — powtarzam, choćby najbardziej skromnych, ale narodowych aspiracyi, jako bezwarunkowy warunek każdego polskiego programu.

Żądanie zaś „aby stronnictwo *dążyło* do porozumienia z bezstronnymi Rosyanami“, a tylko *„gotowość“* współdziałania ze stronnictwami polskiemi, o ile i t. d. dowodzi niedwuznacznie, że nasza prawica widzi punkt styczny nie w momencie narodowym, ale przedewszystkiem w spólności programu ekonomicznego i „niewywłaszczania“. Z przykrością przypomina się duch przeszłorocznego, zdawało się pogrzebanego „Polsko-Rosyjskiego Związku wielkich właścicieli“.

Ogłoszenie tak prawego programu, oprócz złych skutków już wymienionych, mieć będzie i dalsze: utrudni położenie wobec rządu nawet tym, którzy choć nie są lewi, ale i też nie prawi, jak autorowie programu.

Kto wystąpi przeciw programowi, który prawdopodobnie zaaprobowany będzie przez „Kijewlanina“, bo się takiego domagał od nas zaraz po ogłoszeniu programu „krajowców litewskich“ ten uchodzić będzie za politycznie nie prawowiernego.

Uwaga hr. Tyszkiewicza, komentującego program, że zamanifestowanie przekonań prawych mniej popłaca niż poglądy liberalne, wydaje mi się niesłuszną. Chyba odwrotnie. Bo bądź co bądź nieustalona i nieuchwytna opinia publiczna u nas, stawi naszych skrajnych prawych pod bardzo łagodny pręgierz, podczas gdy rząd rzadko zapomina, kto stanął na lewo, a choćby w najbardziej umiarkowanem centrum (do którego należy niżej podpisany) Rządowi nie w smak nawet centrum polskie, gdy widzi, że społeczeństwo zdobyło się choćby na garstkę ludzi, którzy uważają, że na skrajnem prawem skrzydle stać im należy się i godzi.

Choćby z tego względu szkoda, że ludzie dobrej woli, ale nie trafnej myśli, zamiast poprzestać na daniu dyrektywy podług swego rozumienia co do taktyki chwilowej, sformułowali program, który, jako program, a więc na dalszą metę obrachowany, powinien być... narodowo wyraźniejszym. Dobieram najoględniejszego wyrażenia, bo wbrew tym, którzy zbyt często odsądzają od polskości każdego, kto inaczej troskę o nią pojmuje, wierzę, bo wiem, że autorowie programu najlepszymi są Polakami. Ale chyba są chwile, a takiemi są chwile programowe, gdy niedość Polakiem być, ale trzeba tę polskość wyznać, bez szowinizmu z chłodnem obrachowaniem, co jest realnie możebnem, bez frazesu, ale wyznać tę polskość, jako treść naszą i cel nasz.

Taktykę można zmienić, program zaś powinien być taki, aby się ostać mógł. Dla Polaków zaś, gdziekolwiek im z Bożego dopuszczenia sądzono być, program powinien być polskim, na wskroś polskim w Królestwie, a względnie polskim na Litwie i Rusi. W Królestwie, jeżeli nie autonomia, to *równouprawnienie* najzupełniejsze polskiego języka, a na Rusi i Litwie tego języka *uprawnienie*.

Rozumiem, że ludzie rozważni, a o dobro sprawy dbali, wobec nie jednej przesady ze strony niektórych narodowców i u nas, oglądają się za hamulcem i nową receptą polityczną. Ale nasi realiści bodaj, że się przerachowali. Aby zatrzeć u rządu wrażenie wniesionego przez solidarne Koło projektu autonomii, przyczaili się, zamilczeli swoją polskość w programie.

Ani rząd, ani te gazety rosyjskie, które rządowi podsuwać zwykły politykę antypolską, nie uwierzą, aby Polacy—i to niezgorsi—nie mieli polskiego programu. Gdy ten, który ogłosili jest bezbarwny, przypuszczać będą, że mają drugi w zanadrzu. Kto za dobrze chce — nieraz szkodę sprawie przynosi. A nawet rząd woli chyba umiarkowane głosy Polaków, mówiących szczerze i otwarcie do czego dążą, o co się upominają, aniżeli tych, pewnie równie dobrych Polaków, ale którzy uważają, iż taktyka każe im chować polskość do kieszeni.

O stosunku naszym do Rusinów program milczy. Analogiczny, choć o wiele liberalniejszy program „stronnictwa krajowców na Litwie“ mówi przynajmniej trafnie, rozumnie i sympatycznie o stosunku Polaków tamtejszych do aspiracyi Biało-Rusinów i Litwinów.

Pokrewny kijowski program nie ma nawet tego sympatycznego rysu.

Ksawery Krasicki.

Trenczyn na Węgrzech— sierpień.

Przegląd polityczny.

—(-)—

(Uprowadzenie metropolity greckiego z Drama — Francuska publikacya o Macedonii.— Kongres krajowy socyalistów niemieckich w Essen).

Uprowadzenie metropolity greckiego w Macedonii przez wojska tureckie jest najnowszym gwałtem, dokonanym przez W. Portę w Macedonii, przyczyni się też niezawodnie do rozognienia agitacyi greckiej, którą dopiero niedawno udało się zażegnać. Według urzędowej depeszy agencyi greckiej (Agence d'Athènes) w dniu 14 września przybył do metropolity greckiego Christofomosa w Drama, siedzibie sandżaku, położonego w wilajecie salonickim, szef żandarmeryi wraz z kompanią wojska otoczył pałac metropolity i kazał mu natychmiast opuścić swą siedzibę. W otoczeniu wojska metropolita grecki przewieziony został do stacyi kolejowej i odwieziony do Salonik, gdzie pozwolono mu pozostać. Ten nadzwyczajny energiczny krok administracyi tureckiej wywołał rozgoryczenie wśród ludności greckiej w Macedonii, a rząd grecki będzie z tego powodu wnosił protest do W. Porty.

Władze tureckie usprawiedliwiają swe zarządzenie tem, że metropolita z Drama, Christofomos, prowadził agitacyę wśród ludności greckiej w Macedonii celem „oderwania tej części kraju od związku państwowego z Turcyą“. Mamy przeto znów przed sobą nowy objaw gwałtów administracyi tureckiej, która tyle już złożyła dowodów swej dzikości i nieudolności. I znów zaostrza się sprawa macedońska, która dziś należy do najbardziej „politycznych“ w Europie, gdyż śledzą jej rozwój wszystkie mocarstwa, które mają ochotę na spadek po „chorym człowieku“.

Francuzi żywo interesują się sprawą bałkańską, która obecnie weszła w stadyum poważnych reform pod patronatem Austryi, Rosyi i Włoch. W „towarzystwie uczniów szkoły nauk politycznych“ wygłaszali znakomici publicyści i politycy francuscy szereg odczytów w sprawie macedońskiej, a obecnie wyszedł zbiór tych odczytów p. t. „Les questions actuelles de la politique étrangère en Europe“. U mieszczono tam rozprawy Alberta Van dal'a z akademii francuskiej, André Tardieu, referenta politycznego z „Temps“, Fr. Charmes z „Revue des deux Mondes“ prof. Anatola Leroy-Beaulieu i p. Renée Pinon, publicysty z „Journal des Debats“.

Renée Pinon zajmuje się wyłącznie sprawą najaktualniejszą—reformami w Macedonii. Stwierdza, że pojęcie geograficzne Macedonii jest do dziś jeszcze sporne. Urzędownie pod Macedonią rozumie się trzy wilajety tureckie: Saloniki, Monastyr i Kossowo ze stolicą Üskübie. Faktycznie atoli należałoby wyłączyć kraj, zamieszkały przez Albańczyków, i południową granicę, zamieszkałą przez Greków. Zawsze jeszcze pozostanie etnograficzny konglomerat, jakiego niema przykładu w Europie. Bulgarowie i Grecy mieszkają w miastach, Bulgarowie, Serbowie, Albańczycy, Kuco-Wałachy, Cyncary po wsiach, a do tego jeszcze przybywa 600,000 Turków i kilkadziesiąt tysięcy Żydów. Oto jest mozaika etnograficzna, którą należy rozgraniczyć i każdej ze zwalczających się na zabój ogniem i mieczem narodowości zapewnić autonomię narodową. O udzieleniu autonomii krajowej całej Macedonii obecnie mowy niema, gdyż Bulgarowie, Grecy, Serbowie, Kuco-Wałachy i Turcy tak się nienawidzą, że o wspólnem pokojowem pożyciu w jednej autonomicznie rządzonej prowincyi marzyć nie można.

Pozostało przeto jedyne wyjście z tego krwawego zakątka zwalczających się wzajem narodowości—przeprowadzenie międzynarodowej kontroli i międzynarodowego zarządu. Udało się dotychczas przeprowadzić reformę żandarmeryi, na której czele stoi generał włoski de Giorgis, a pod wpływem przekonywujących W.-Portę argumentów, po demonstracyi floty międzynarodowej pod dowództwem austryackiego admirała Rippera, po zafantowaniu ceł tureckich w Mytilene i Lemnos, udało się przeprowadzić międzynarodową kontrolę finansów w Macedonii. Obecnie przychodzi kolej na reformę sądową i reformę administracyi, którą dziś dzierży w ręku generał gubernator, niedołężny Hussein Hilmi-Basza. Przeprowadzenie tych reform nie będzie atoli tak łatwem i nie odbędzie się bez wyczerpania cierpliwości europejskich komisarzy, których W.-Porta tyle razy starała się w błąd wprowadzić. To jednak pewne, że reforma w Macedonii postępuje ze skutkiem dla kraju i ludności, a odwołanie komisarzy europejskich byłoby hasłem do nowych rzezi, które stały się już stałą instytucyą na Bałkanach.

* * *

W centrum przemysłu niemieckiego w Essen, stolicy reńsko-westfalskiego przemysłu i górnictwa, odbywa się obecnie kongres krajowy niemieckich socyalnych-demokratów. Na porządku dziennym są sprawy organizacyjne, wytworzenie biura prasowego socyalistycznego, zorganizowanie agitacyi socyalistycznej wśród robotników rolnych, stosunek partyi politycznej s.-d. do stowarzyszeń miejscowych i związków zawodowych robotniczych, ograniczenie obchodu majowego święta, zwalczanie alkoholizmu wśród robotników i sprawa wytworzenia szkoły dla agitatorów socyalistycznych, tudzież organizacya oświaty w duchu socyalistycznym.

Kongres obraduje w centrum przemysłu niemieckiego w Essen, gdzie dotychczas socyalna demokracya ponosiła stale klęski przy wyborach. W Essen, które z małego miasteczka urosło do centrum przemysłowego pierwszorzędnego i liczy dziś ćwierć miliona mieszkańców, socyalna demokracya była najsilniej zwalczana przez chrześcijańsko-społeczne związki robotnicze. Jeszcze przy wyborach w r. 1887 oddano w Essen zaledwie $1^1/_2$% głosów socyalistycznych. W roku 1893 już liczono 13% wyborców socyalistycznych, w roku 1898 procent ten spadł do 7%, w roku 1905 uzyskała socyalna demokracya 35%, a przy ostatnich wyborach w roku obecnym znów cyfra ta spadła do 28%. Zawsze jeszcze stolica przemysłu niemieckiego reńskiego jest niezdobytą twierdzą stronnictwa katolickiego centrum. To też socyaliści tam właśnie przypuszczają szturm i tam odbywają swe zgromadzenia.

Aby dać obraz olbrzymiego rozwoju przemysłowego w Essen, dość przytoczyć kilka cyfr: fabryka broni Kruppa prowadzona dziś przez córkę zmarłego fabrykanta i zięcia jego Kruppa von Bohlen-Halbach, zatrudnia 60,000 robotników w 60 fabrykach maszyn, 22 walcowniach, 153 hamerniach, 66 hydraulicznych prasach, a dzień i noc pracuje 514 maszyn parowych o sile 44,111 koni i 569 elektromotorów o sile 8,219 koni. W okolicznych kopalniach węgla w okręgu Dortmund-Duisburg, położonych między rzekami Ruhr i Lippe, pracuje w 167 szybach 278,902 robotników i produkuje 77 milionów ton węgla, czyli 7·7 milionów wagonów.

W.

Z Wilna.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“.*)

D. 7 września.

Zupełnie niespodzianie spadła na nas wiadomość o zmianie systemu wyborczego. Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, by zjazdy prawyborców m. Wilna i miasteczek pow. wileńskiego, podzielone zostały na dwie kurye, do jednej zaliczeni prawyborcy Żydzi, do drugiej wszyscy inni prawyborcy, prócz Rosyan — niezmiernie ułatwia i upraszcza akcyę wyborczą. Szkoda tylko, że tak późno zdecydowano się na tę zmianę, ale lepiej później, niż nigdy.

Uspokoją się teraz rozkiełznane namiętności wyborcze, przynajmniej do pewnego stopnia, ustaną rozmaite wybryki i dowcipne pomysły w celu zmniejszenia ilości wyborców Polaków. Piński zarząd powiatowy do spraw ziemskich np. zażądał od wyborcy złożenia w ciągu 3 dni dowodów piśmiennych, że jest Polakiem, gdyż powziął pewne wątpliwości o jego narodowości polskiej.

W powiecie dynaburskim, jak donosi „Riecz“, pięciu księży zostało zapisanych na listach wyborczych, jako Białorusini. Starania ich, by tę omyłkę poprawiono, spełzły na niczem, więc nasi księża będą wyborcami w kuryi rosyjskiej.

W ciągu tej całej akcyi przedwyborczej na każdym kroku widziało się usiłowania, by ten, tak niewygodny żywioł polski możliwie zmalał, ale jakoś trudno sobie z nim poradzić.

Teraz w Wilnie rozpocznie się wśród samych Polaków-Litwinów (o Litwinach nie mówię) walka o posła.

W I-ej kuryi kandydat jeszcze nie upatrzony, ale w II-iej kuryi wyłoniły się dwie kandydatury: ks. Maciejowicza i mec. Wróblewskiego. Poddane one będą pod głosowanie na ogólnem zgromadzeniu komitetów cyrkułowych.

Obie te kandydatury nie są publiczności wileńskiej obce. W czasie wyborów do pierwszej Dumy komitet centralny polski, wbrew swemu przekonaniu, w imię solidarności, popierał kandydaturę p. Wróblewskiego, gdyż zdawało się, że opromieniony sławą, w Moskwie zdobytą, jako obrońca wolności, nawet wśród Żydów znajdzie zwolenników; jak wiadomo, zupełnie niewyrobieni i nie znający sztuczek, używanych przez naszych przeciwników, za póżno wzięliśmy się do obrony i zostaliśmy zwyciężeni.

Przy wyborach do drugiej Dumy o p. Wróblewskim mowy nie było, jako głos z tłumów — wysunęła się kandydatura ks. Maciejewicza. Prędko znikła z widowni walki wyborczej, gdyż z powodu niezadowolenia z takiego obrotu rzeczy wyższych władz duchownych, ks. Maciejewicz kandydaturę swą cofnął. Dziś, jak wiemy z dobrego źródła, biskup nie ma nic do zarzucenia kandydaturze ks. Maciejewicza, więc ten ostatni zgodził się, by go komitet centralny polski na kandydata wystawił. Tenże komitet popierać będzie kandydaturę mecenasa Wróblewskiego Który z nich zostanie posłem, przewidzieć trudno, wiadomem to jest jednak, że szare tłumy pragną mieć na posła ks. Maciejowicza i nic dziwnego, ksiądz bliżej z tym tłumem żyje, lepiej jest mu znany, niż świetny mówca, zdobywający laury, ilekroć wśród tłumów inteligentnych przemówi.

Teraz gdy mamy zapewnione zwycięstwo, nasuwa się pytanie, czy w imię wspaniałomyślności i poczucia sprawiedliwości, charakteryzujących zawsze nas, Polaków, mamy udzielić jeden mandat Żydowi, czy absolutnie pozbawić Żydów z gubernii wileńskiej przedstawicielstwa w trzeciej Dumie? Tyle już grano na tych strunach duszy naszej, że teraz czas, by te same melodye i w innych duszach się odezwały. Ta rola wyzyskiwanych bohaterów, którąśmy zawsze w historyi odgrywali, zbrzydnąć już nam powinna. W polityce, zdaniem mojem, nie powinno być sentymentalizmu; wobec tak nadzwyczaj uszczuplonej liczby posłów Polaków, każdy mandat ma niezmierne znaczenie. Dla popisania się naszą wspaniałomyślnością nie mamy prawa wyrzekać się dobrowolnie placówek, gdzie je zdobyć możemy.

Chyba, że zaprowadzimy w wyborach handel zamienny, za jeden mandat w gubernii wileńskiej, ustąpiony Żydom, zdobędziemy dla Polaka mandat tam, gdzie, jak w gubernii grodzieńskiej, nadzwyczaj słabe mamy szanse powodzenia.

Istotnie szczytna idea sprawiedliwości ma wtedy racyę bytu, gdy jest w jednakiej mierze przez wszystkich praktykowana.

W imię sprawiedliwości zanotować tu muszę ładny postępek księży Litwinów, którzy w liczbie czterdziestu, ogłosili protest przeciw przypisywanym im insynuacyom, jakoby oni intrygowali przeciw biskupowi. Wyrażają w tym proteście miłość i szacunek do swego pasterza.

Wilno zrobiło się tak ruchliwem miastem, że trzeba bacznie śledzić, by jakiegoś nowego objawu tej ruchliwości nie przeoczyć. Oto wkrótce otwarta będzie wystawa obrazów, urządzana przez p. Konrada Krzyżanowskiego, kierownika artystycznego bawiącej na studyach w Werkach grupy młodzieży kształcącej się w szkole sztuk pięknych w Warszawie. Utwory młodych adeptów rozwijającej się sztuki polskiej, z pewnością wzbudzą zainteresowanie.

Utworzyło się też Litewskie Towarzystwo sztuk pięknych. Podobno Litwini amerykańscy nadesłali młodemu Towarzystwu sto dolarów.

Mamy nawet esperantystów w Wilnie, których ogólne posiedzenie ma się odbyć w ciągu bieżącego miesiąca.

Konserwatoryum muzyczne może liczyć w tym roku na większą frekwencyę uczniów i uczennic, gdyż nauka śpiewów, dotąd bardzo szwankująca, znakomicie prowadzoną będzie; przybył z Wiednia profesor śpiewu, a zarazem śpiewak operowy, p. Witold Szaniawski i objął kierownictwo w konserwatoryum.

Oprócz szkoły dwuklasowej koedukacyjnej, powstaje szkółka froeblowska, której program, mający się co roku powiększać, ma na celu drogą powolnej ewolucyi wprowadzić nie tylko koedukacyę, ale zrównanie programu szkolnego dla dziewcząt, z programem dziś istniejących szkół męskich, by panny odrazu otrzymywały maturę, a z nią wolny wstęp do każdego uniwersytetu. Tym zamiarom pięknym, tylko przyklasnąć należy, będzie to pierwszy, a bardzo ważny wyłom w tym murze chińskim, oddzielającym kobiety od reszty społeczeństwa. Jednakowo kształcone, jednakowo do pracy zawodowej sposobiące się, wyrwane zostaną z tego zaczarowanego koła, w jakiem znajduje się każda panna, nie mająca jakichś wybitnych upodobań czy uzdolnień, po skończeniu tak powierzchownego średniego wychowania. Zakorzeni się w umysłach ludzkich to pojęcie, że każde dziecko, bez względu na jego płeć, kształcone do pracy i życia społecznego przygotowywane być musi, a nie krzywdzone od dzieciństwa stosowaniem ciągłych ograniczeń, krępujących rozwój umysłu, charakteru, utrudniających życie późniejsze i już dziś nie mających żadnej racyi bytu.

E. W.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

Wystawa ogrodnicza w Siedlcach. W Siedlcach odbyła się wystawa ogrodnicza. Po urzędowem otwarciu przez p. wice-gubernatora i ciepłem, serdecznem przywitaniu przybyłych przez prezydenta miasta p. Aleksandra Korsaka, zaroił się plac wystawowy i śliczny samo przez się ogród miejski zapełnił pogwarem.

Po przemówieniu p. Al. Korsaka, głos zabrał p. Franciszek Szanior, podnosząc cel i zadanie wystawy, następnie ks. dziekan del Campo Scipio w podniosłej mowie scharakteryzował piękno w naturze i piękno uczynków ludzkich.

Przy dźwiękach orkiestry publiczność zaczęła zwiedzać poszczególne działy.

Wogóle wystawa prezentuje się bardzo ładnie i obejmuje około 100 wy-

stawców. Na komunikaty, rozesłane przez komitet wystawy do obywateli, do proboszczów, aby raczyli z ambon ogłosić o wystawie, do kółek rolniczych w odpowiedzi napłynęło sporo deklaracyi nietylko od obywateli, ale i od włościan.

Ze zbiorowemi ekspozycyami wystąpiły powiaty: sokołowski, siedlecki, parafia Sarnicka, dziesięciu włościan małorolnych (delegat Józef Wawrzyniak z Lipna), „ogródek włościański“ ze Starej Wsi (p. Jasiński).

Z Łodzi. Tysiąc robotników fabryki Silbersztejna, w której dokonano znane zabójstwo M. Silbersztejna, zostało aresztowanych. Mają oni wszyscy być zesłani w głąb Rosyi.

Litwa.

Nowy prezydent Grodna. Do składu nowej Rady weszli: Polacy: Augusiewicz (właściciel cukierni), Bortnowski Franciszek (kapitalista, dym. oficer), Busz Oktawian (obrońca prywatny), Chlewiński Paweł (obywatel miasta), Cybulski Zygmunt (kandydat nauk przyrodniczych), Giedrojć Antoni (skarbnik Sądu okręgowego), Kliks Paweł (kupiec), Kulikowski Wiktor (adwokat przysięgły), Listowski (podpułkownik artyleryi), Miłkowski Kazimierz (adwokat przysięgły) Mrozowski (urzędnik), Ottowicz Felicyan (właściciel apteki), Solanko (b. pisarz wojskowy), Tołłoczko Aleksander (obywatel i członek Zarządu miasta), Wojewnik Piotr (urzędnik), Wojciechowski i Zimnoch (mieszczanie); z Rosyan, pp.: dr Beklemiszew, Dobyczyn, Dulewicz, Follendorf, Grodzickij, Naumow, Wosinskij i Wulfert: jeden Tatar litewski—p. Szegidewicz i trzech izraelitów, wyznaczonych przez rząd—pp.: Heller, Russota i Wilner.

Na prezydenta miasta obrano ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego.

Miasto Grodno nie posiada ziemi niezabudowanej, wszystkie ziemie, otaczające miasto, należą do ks. Władysława Druckiego Lubeckiego.

Grodno liczy obecnie około 60,000 mieszkańców. Majątek Stanisławów, otaczający Grodno, z folwarkami Poniemuń, Druck, Stanisławów i Pyszki ma obszaru około 2,000 dz., jest wzorowo zagospodarowany i ma dwie ładne rezydencye, niegdyś królewskie, w Stanisławowie i Poniemuniu. Książę L. zjednał sobie ogólną sympatyę mieszczan swoją dostępnością, prostotą i sercem, przychodząc z pomocą wszędzie i zawsze tak rozwielmożnionej u nas nędzy.

Sprawa ks Borodzicza. Były proboszcz w Miorach na Litwie, gdzie postawił nowy kościół, a obecnie w Sobotnikach, ks. Józef Borodzicz, był w tych dniach przesłuchiwany w Oszmianie przez podprokuratora Romankiewicza na żądanie sędziego śledczego 2-go okręgu dziśnieńskiego. Ks. Borodzicz oskarżony jest o to, że 11 i 13 sierpnia r. b. w Miorach miał kazania, w których jakoby ganił istniejącą formę rządu w Rosyi i wzywał do zburzenia obecnego ustroju i do buntu przeciw policyi. Na zasadzie tych oskarżeń, ks. Borodzicz ma przeciwko sobie wytoczone śledztwo z art. 128, oraz z 2 i 3 pp. art. 129. Jakkolwiek oskarżenia te są oparte na fałszywej denuncyacyi i opacznem przedstawieniu słów ks. Borodzicza, który w dniu 11-ym sierpnia kazania nie miał, lecz tłómaczył parafianom znaczenie obrazów kościelnych, a 13 go sierpnia żegnał się z nimi przed wyjazdem do Sobotników, jednakże sprawa na razie przedstawia się o tyle poważnie, że władza sądowa chciała ks. Borodzicza aresztować. Pozostawiono go wszakże na wolności po wniesieniu przez ks Lubiańca kaucyi w kwocie 5,000 rb.

Za kordonem.

Kultura pruska. P. Franciszek Kończak z Krotoszyna przesłał „Dziennikowi Poznańskiemu“ szczegółowy i dokładny opis niesłychanej, zwierzęcej napaści, której ofiarą padł w wagonie kolejowym, wracając z Wrześni do Krotoszyna. Oto na p. Kończaka, rozmawiającego z żoną po polsku, rzucił się z zaciśniętemi pięściami jakiś rozwydrzony Prusak w starszym wieku, zaczął bić p. K. po twarzy, wołając: *Deutsch sprechen!* Zdziczałego hakatystę odciągnięto z trudem od ofiary, nad którą pastwił się niemiłosiernie i spisano protokół policyjny.

Dodać należy, że napastowanemu p. Kończakowi przyszła z pomocą jego żona, odciągając napastnika i wołając o pomoc. Wówczas pieniący się z wściekłości Prusak chwycił panią Kończakową za gardło, rzucił w kąt wagonu i począł bić z całej siły. P. Kończuk otrzymał 7—8 tęgich razów i nad okiem ma guz wielkości talara. Pani K. ma przecięte obie wargi, tak, że krew zbroczyła cały stanik, u którego kołnierz został poszarpany, przyczem gwałtownie wyrwana broszka zaginęła.

Tow. szlachty ruskiej w Galicyi. W Galicyi powstało Towarzystwo szlachty ruskiej, które w tych dniach odbędzie pierwsze walne zgromadzenie w Samborze.

Postawiło ono sobie za zadanie uświadamianie, oświatę i podniesienie dobrobytu tejże szlachty, z wykluczeniem wszelkich spraw politycznych. W tym celu mają być urządzane wiece, zebrania, odczyty, zabawy, przedstawienia teatralne i koncerty, wydawanie gazet, odezw i broszur, zakładanie burs i instytutów dla uczącej się młodzieży szlacheckiej, oraz zakładanie czytelń. Członkiem rzeczywistym może być osoba gr. kat. obrządku, narodowości ruskiej i pochodzenia szlacheckiego, mająca obywatelstwo austryackie. Członkiem wspierającym może być osoba fizyczna lub prawna, która zobowiąże się zasilać Towarzystwo roczną wkładką. Członkiem honorowym zostaje ten, którego na wniosek wydziału zamianuje walne zgromadzenie. Wpisowe wynosi 1 K., a wysokość wkładki rocznej ustanawia co roku walne zgromadzenie.

Komitet założycieli wydał drukowany statut. Jak wiadomo, drobna szlachta w Galicyi wschodniej była dawniej niemal wyłącznie obrządku łacińskiego i narodowości polskiej. Później dopiero, zaniedbana przez starszą brać, poczęła przechodzić na obrządek grecki i zatracać język ojczysty. Towarzystwo, o którem mowa, ma na celu niedopuszczenie do tego, aby szlachta zagonowa powracała na łono Kościoła rzymskiego i narodu swego i aby nie zdarzyły się takie wypadki, jak notowany niedawno z Uhrynowa pod Stanisławowem. „Rusłan“ pisze, że Towarzystwo to powinno znaleźć szczerą sympatyę u wszystkich Rusinów, oraz zachętę w drodze do osiągnięcia jak najpiękniejszych rezultatów.

Zebrania towarzyskie. Pisma lwowskie w numerach d. 19 go b. m. podają:

U marszałka kraju hr. Stan. Badeniego odbył się obiad, w którym wzięło udział grono wybitnych osobistości ze świata politycznego, a mianowicie: namiestnik hr. Potocki, D. Abrahamowicz, prezes Koła polskiego, hr. W. Dzieduszycki, minister dla Galicyi, R. Dmowski były prezes Koła polskiego w Dumie, dr Tad. Piłat, zastępca marszałka kraju, posłowie: hr. Zdzisław Tarnowski, hr. Wodzicki, dr. Głąbiński, hr. St. Stadnicki, hr. L. Piniński, Wł. Jaworski, Tad. Cieński, St. Starzyński, Niezabitowski, M. Bobrzyński, Ad. Jedrzejowicz, tudzież hr. St. Badeni (*junior*).

Prezydent Ciuchciński zaprosił do siebie z okazyi pobytu we Lwowie p. Romana Dmowskiego, b. prezesa Koła Polskiego w Dumie, liczne grono osób ze sfer politycznych i miejskich. Obecni byli pp: A. Rayski, dr Głąbiński, dr L. Tarnawski, dr Tomaszewski i wszyscy inni posłowie demokratyczni, prezes Koła polskiego D. Abrahamowicz, ks. Pastor, hr. Piniński, wiceprezydenci miasta pp.: Rutowski i Neumann, radni pp.: Wczelak, Riedl i w. in. Wśród ożywionej pogadanki zebranie przeciągnęło się poza godzinę 10-tą w nocy.

Aresztowanie. Policya krakowska aresztowała i odstawiła do sądu karnego Wandę Krahelską, obwinioną o uczestnictwo w zamachu na generał-gubernatora warszawskiego, generała Skałona, d. 5 sierpnia 1906 r. na ulicy Natolińskiej w Warszawie. Dziś odbyło się pierwsze przesłuchanie oskarżonej. Krahelska nie będzie wydana władzom rosyjskim, wyszła ona bowiem tutaj zamąż za poddanego austryackiego, Dobrodzickiego.

Pług Drzemały. Wielka firma moskiewska S. Szarapowa, wyrabiająca pługi nowego systemu starała się za pośrednictwem jednego z Towarzystw akcyjnych w Poznaniu, wprowadzić swój wynalazek w Niemczech. Umowa nie doszła do skutku, poczem Szarapow nadesłał list do Towarzystwa, w którym pisze:

„Proszę bardzo 3 pługi moje, u was pozostałe, rozesłać w sposób następujący: Dwa mniejsze pługi K. i Z. ze wszystkiemi do nich przynależnemi częściami, ofiaruję gospodarzowi Drzymale, bohaterowi dramatu politycznego „Wóz Drzymały“. Panu Drzymale proszę wręczyć pługi w imieniu mojem, S. Szarapowa, bez żadnych z jego strony kosztów, które biorę na siebie. Trzeci pług proszę posłać do Hochheim pod Stuttgartem (szkoła rolnicza).

Kardynał Kopp a kompromis polsko-centrowy. Ks. biskup wrocławski, kardynał Kopp, przesłał redaktorowi katolickiego hakatystycznego pisma „Neustädter Ztg.“ pozdrowienie i wyraził mu uznanie za artykuły, skierowane przeciw kompromisowi polsko centrowemu na Górnym Śląsku. Wobec tej manifestacyi uczuć, „Głos Śląski“ zwraca uwagę na stałe zaostrzenie stosunków między centrum śląskiem i centrum zachodnio-niemieckiem i podkreśla fakt, że przyczyną zatargu jest sprawa kompromisu z Polakami. Ks. kardynał Kopp, odgrywa przy tem ważną rolę polityczną, a praca jego niestrudzona pod tym względem, skierowaną jest ku temu, żeby do kompromisu pod żadnym warunkiem nie doszło.

Wolnomyślna berlińska „Freisinnige Ztg.“ oświadczyła przed kilku dniami, że sprawa zawarcia kompromisu jest nietylko sprawą polityczną, lecz „sprawą kardynalską“ w całem tego słowa znaczeniu. Idzie w tym wypadku nietylko o interesy centrum katolickiego, lecz także o interes osobisty kardynała Koppa. Gdyby do kompromisu doszło, kardynał, który dotąd, właśnie dla swej polityki antypolskiej, jest bardzo lubiany i wywiera wielkie wpływy w Berlinie, utraciłby je niewątpliwie i przestanoby się z nim liczyć. Dlatego idzie mu tak bardzo o to, ażeby do porozumienia między centrum a Polakami nie doszło. Dlatego duchowieństwo śląskie pracuje za kulisami usilnie nad tem, ażeby przekonać centrum zachodnio niemieckie o niemożliwości zawarcia kompromisu, a w akcyi tej kardynał Kopp odgrywa rolę pośrednika. Centrum jednak dotąd nie dało się przekonać, nietylko dlatego, że zapatruje się na stosunki z ludnością polską inaczej, niż kardynał Kopp i jego zausznicy, lecz także i to przedewszystkiem, uznaje za konieczność zapewnienia sobie sprzymierzeńców na Śląsku wobec wrogiej polityki kanclerza Bülowa.

Z prasy polskiej.

W bezpartyjnym „Kuryerze Warszawskim“ znajdujemy poniższe uwagi o haśle „krajowem“. Między innemi „Kur. Warsz.“ pisze:

W niektórych kołach, zarówno konserwatywnych, jak postępowych, ukazało się mniemanie, że praca narodowa na kresach kryje w sobie „dążności podbojowe“ i dlatego musi wywoływać „wrogi odpór“ i niechęć do Polaków. Rzecz prosta, że każda akcya musi wywoływać reakcyę i że jej nie będzie tylko wtedy, gdy się nic nie robi, ale na ogół można być pewnym, że w poważnych kołach obconarodowych na kresach nasza praca narodowa nie może obudzić nieufności i nie będzie pierwiastkiem zaognionej walki, jeżeli tylko będzie prowadzona poważnie i we właściwych granicach. Natomiast istotne szkody i poza granicami kresów już nam przyniosło stanowisko „krajowców“ względem współczesnych dążeń politycznych i społecznych. W usprawiedliwionej obawie przed radykalnymi projektami rolnymi większi właściciele ziemscy gotowi są szukać ratunku i oparcia w tych sferach i stosunkach, których skutki działania strasznymi rezultatami wyraziły się już na interesach polskich i kulturalnych na Litwie i Rusi i które przeciwstawiają się wszelkim bieżącym dążnościom narodowym i demokratycznym. W ten sposób w oczach miejscowej ludności nabiera ta klasa charakteru sojusznika starych czasów, a więc wroga wszelkiego już odnowionego układu stosunków. Nikt zaś sądzić chyba nie będzie, że Polacy mogą trwale oprzeć swą przyszłość na kresach, stając w oczywistej rozterce z ożywiającą powszechnie całe społeczeństwo miejscowe dążnością odrodzenia kraju przez włączenie nowych demokratycznych i liberalnych pierwiastków życia.

Tak więc z jakiegokolwiek stanowiska biorąc, „stronnictwo krajowe“ nie może się przyczynić do polepszenia warunków bytu naszych rodaków na kresach, ale raczej przeciwnie, może z jednej strony stłumić jedyny istotnie silny i żywotny bodziec do pracy narodowej, z drugiej popsuć i zaostrzyć stosunek wzajemny między narodowościami, stanowiącemi skład rdzennej ludności tamtejszej. I jeśli w dobie obecnej pierwszy rezultat jego pracy nie wydaje nam się, aby mógł być tak owocny, aby stać się dla interesów narodowych groźnym, to za to drugi może się stać doraźnie szkodliwym i te interesy nasze obrażającym. Wystąpienia pp. Skirmunta i Józefa Potockiego w pierwszej Dumie dają dowód, jak w dobie niedojrzałości politycznej nawet oświeconych klas i zaostrzonej nieufności socyalnej, wszystkie wystąpienia publiczne powinny być nacechowane ostrożnością i przezornem przewidywaniem doraźnych skutków życiowych. A nikt już nie powie, aby ostatnia akcya pp. Sanguszków, Potockich i Szaszkiewiczów miała pozory bezinteresownej pracy dla powszechnego dobra miejscowej ludności i nie ukrywała w sobie czysto samolubnie klasowych celów. *Zwłaszcza nikt tego nie potrafi wytłómaczyć miejscowej ludności ruskiej.*

Z prasy ruskiej.

Dziennik małoruski „Rada“, pisząc w piątkowym numerze o programie partyi krajowej, którego krytyce sporo miejsca poświęca, kończy swój artykuł następującymi słowami: „Rozpatrzyliśmy punkt po punkcie cały program polskiej partyi na Ukrainie, Podolu i Wołyniu. Z programu jasnem jest, że nowa partya jest zaciętym wrogiem ukraińskich mas pracujących, włościaństwa ukraińskiego i robotników ukraińskich. Z tego, według nas, jasno wynika, jak się należy do niej odnosić“.

Z życia rosyjskiego.

Sprawa o poddanie Portu-Artura rozpocznie się przed najwyższym sądem wojenno-kryminalnym w dniu 27 listopada. Prokuratorya wezwała 35 świadków, obrona—72. Wśród świadków, między innymi są: generał Kuropatkin, głów. pełn. Czerw. Krzyża Bałaszow, adm. Wiren (obecnie głównod. floty czarnom.), adm. Essen, komend. twier. władywostockiej Irman i inni.

Nieporozumienie partyjne. Przedstawiciel petersburskiego komitetu s.-d p. r. oświadczył, że wszyscy członkowie studenckiej frakcyi s.-d. *mieńsze wiki* i bundyści zostali wydaleni z partyi za to, iż nie uznali *veto* przedstawiciela petersburskiego komitetu, założonego przeciw decyzyi większości zebrania. Oświadczenie to wywołało, jak donosi „Tow.“, wiele komentarzy w sprawach partyjnych. Sprawa ma być oddaną do rozpatrzenia komitetowi centralnemu.

Legalizacya ziemlaczestw. D. 3 wrześn. rektor uniwersytetu petersburskiego został wezwany do ministerstwa oświaty, które poleciło mu, aby niezwłocznie wprowadził w życie przepisy z dnia 11 czerwca, t. j. ulegalizował te wszystkie organizacye studenckie, które mają na to prawo, inne zaś zamknął. Na skutek tego administracya uniwersytetu rozpoczęła legalizacyę 142 ziemlaczestw. Jaki los spotka radę starostów — niewiadomo.

„Związkowcy“ i „zubatowcy“ gryzą się pomiędzy sobą, jak wilki. Związek narodu rosyjskiego nie może bez zgrzytania zębami słyszeć o Zubatowie. Jest w tem—pisze „Riecz“—jakaś tajemnica lub niepodzielone subsydyum. Pan Zubatow obiecywał w „Graždaninie“ „przypiłować zęby Dumie państwowej“. Czy dostał on na to pieniądze? Sądząc z pewnych niedomówień w „Russk. Zn.“ zubatowcy posiadają jakieś pieniądze. W jednym z ostatnich numerów „R. Zn.“ niektórzy robotnicy moskiewscy, prosząc, aby ich nazwisk nie drukowano, ponieważ od zubatowców „wszystkiego można oczekiwać“, dziękują związkowcom za zdarcie maski z zubatowców, i między innem piszą, że „zubatowcy poczęli ogromnie rzucać pieniędzmi wtedy, gdy wiemy, że w Związku pieniędzy niema“. Czy długo przeciągnie się ta walka pomiędzy braćmi syamskimi? — zapytuje „Riecz“. Czyż nie można nareszcie „prawidłowo podzielić subsydya— inaczej „patryoci zupełnie pogryzą się...

Sprawa wojennej organizacyi przy petersb. komit. partyi s.-d. rozpoczęła się 6 b. m. przed petersburskim sądem okręgowym przy drzwiach zamkniętych. Do odpowiedzialności pociągnięto 51 osób. Oskarżeni są oni o to, iż utworzyli w roku 1906 organizacyę, mającą na celu zamianę armii stałej na milicyę narodową, pociągnięcie żołnierzy do przyłączenia się do rewolucyi i o dążenie drogą powstania zbrojnego do wprowadzenia nowego ustroju państwowego. Organizacya ta wywołała powstanie w Sweaborgu, dążyła do wywołania powstania wojennego w Kronsztadzie i agitowała wśród wojska, konsystującego w okolicach Petersburga. Część podsądnych nie stawiła się na rozprawę. Obronę wnoszą wybitni prawnicy rosyjscy.

Wpływy związkowców. „Riecz“ dowiaduje się z wiarogodnych źródeł, że w ostatnich tygodniach daje się zauważyć wzmaganie się wpływu Związku narodu rosyjskiego na tak zwane „sfery“. Jednocześnie z tym objawem zaczyna się ujawniać bardziej wrogie usposobienie względem Żydów.

Rewizya kolei Zabajkalskiej. „Now. Wremia“ donosi, że przed paru dniami powróciła do Petersburga komisya, delegowana na Zabajkalską kolej żelazną, celem przeprowadzenia tam rewizyi. Rewizya wywołana została denuncyacyą dwóch urzędników oddziału towarowego na st. Irkuck pp. B. i W., którzy donieśli o całym szeregu nadużyć, popełnionych przez funkcyonaryuszów kolejowych. Rewizya wykryła w istocie mnóstwo nadużyć we wszelkich gałęziach gospodarki kolei zabajkalskich. W sprawach tych zamięszana jest większość urzędników. Skarb poniósł milionowe straty. Prace komisyi przychodziły z ogromną trudnością skutkiem niechęci, z jaką składali zeznania urzędnicy. Członkom komisyi ustawicznie grozili śmiercią, mieszkać zaś cały czas musieli w wagonie, o kilka wiorst od stacyi. Wszystkie dokumenty przywiezione zostały do Petersburga. Wątpliwem jest tylko nieco, czy uda się winnych oddać pod sąd, ponieważ w ostatnich latach personel urzędniczy ulegał kilkakrotnej zmianie.

Napad na Jasną Polanę. Pisma moskiewskie donoszą, że dzień 55-letniego jubileuszu hr. L. Tołstoja został zaćmiony przez smutne i mało zrozumiałe zdarzenie. Parę dni przed jubileuszem złoczyńcy jacyś zaczęli z odległości 100 kroków strzelać do domu hrabiowskiego. W pobliżu tego miejsca znajduje się ogród, strzeżony przez dwóch stróżów. Ci przeto narobili krzyku i złoczyńcy uciekli. W nocy na dzień 7 września nieznani rabusie znowu zaczęli ostrzeliwać dom mieszkalny. Tym razem strzelali z 2 rewolwerów i 3-ch strzelb. Stróże pobiegli w ślad za napastnikami, ale ci znów zdołali umknąć. Syn hrabiego Andrzej zawiadomił zaraz o wypadku gubernatora tulskiego. W dniu 7 września do Jasnej Polany przyjechał prystaw stanowy ze strażnikami. Dokonano sporo rewizyi, celem sprawdzenia, czy kto nie posiada broni. Aresztowano trzech włościan, z których jednego wypuszczono na żądanie samego hrabiego. Oczekiwany jest przyjazd gubernatora tulskiego dla osobistego zbadania zajścia. Do prowadzenia dochodzenia śledczego powołano wszystkie siły policyjne miejscowe i wydelegowane z Tuły.

KRONIKA.

— **Miłośnicy**. Nowy reżyser trupy dramatycznej Miłośników p. A. Siemaszko, opracował repertuar na sezon bieżący. W najbliższym sezonie Miłośnicy mają dawać po dwa przedstawienia miesięcznie, z których jedno będzie poświęcone lżejszej komedyi, jedno dramatowi, tragedyi i wogóle sztukom poważnym. P. A. Siemaszko projektuje wystawić: „Karykatury“ Kisielewskiego, „Wróble“, „Dla szczęścia“, „Hajduczek“, „We czworo“ G. Zapolskiej, „Oddajcie mi żonę“, „Jaus“, Sienkiewiczowskie, „Na jedną kartę“, „Powrót posła“ i inne. Próby z „Kacpra Karlińskiego“ i „Pana Beneta“ odbywają się codziennie.

— **Z T-wa Kursów Naukowych**. Towarzystwo Wyższych Kursów Naukowych zawiadamia, że na wydziale humanistycznym

1) *z zakresu Historyi powszechnej i polskiej* w nadchodzącym semestrze I r. 1906/7, rozpoczynającym się w dniu 1 października, wykładać będą p. L. Krzywicki: Historya kultury pierwotnej (rozwój gospod.) oraz Historya kultury pierwotnej (dzieje rodziny); p. J. Siemieński: Rys historyi parlamentaryzmu polskiego; p. J. Jakubowski: Dzieje Litwy i Rusi w epoce Jagiellońskiej; p. F. Pułaski: Dzieje Polski w XVII wieku; p. W. Konopczyński: Dzieje Polski w XVIII wieku; p. Iwaszkiewicz: Księstwo Warszawskie (1806—1815); p. M. Sokolnicki: Dzieje Polski (1831—1863); p. J. Jakubowski: Historya Grecyi i Rzymu; p. W. Trojanowski: Historya sztuk plastycznych i archeologia dla słuchaczów 2-go roku;

2) *w zakresie językoznawstwa i filologii:* p. Karol Appel: Wstęp do językoznawstwa oraz Historyę języka i literatury francuskiej; p. S. Szober: Gramatykę historyczną języka polskiego; p. St. Słoński: Gramatykę porównawczą języków słowiańskich w zestawieniu z innymi językami indoeuropejskimi; p. M. Rowiński: Kurs praktyczny języka łacińskiego; p. Ig. Radliński: Historyę literatury wschodu starożytnego.

3) *z zakresu geografii, etnografii, nauk społecznych i prawnych*: p. W. Nałkowski: Geografia ogólna fizyczna; p. Z. Grotowski: Geografia ekonomiczna; p. L. Krzywicki: Etnografia; p. St. Bukowiecki: Ekonomia polityczna; p. Zofia Daszyńska-Golińska: Polityka ekonomiczna; p. N. Pinkus: Teorya polityki socyalnej; p. Ż. Grotowski: Rozwój wielkiego przemysłu w Królestwie Polskiem; p. N. Pinkus: Statystyka; p. Wł. Studnicki: Skarbowość; p. J. Kucharzewski: Teorye socyalne i polityczne nowoczesne; p. E. St. Rappaport: Nowoczesna polityka kryminalna; p. K. Dunin: Prawo handlowe i p. F. Perl: Prawo polityczne (nauka o formie państw);

4) *z zakresu Fizyologii i Psychologii:* p. Wł. M. Kozłowski: Historya filozofii od początku do r. 1831; p. Wł. M. Kozłowski: Filozofia współczesna; Filozofia dziejów i utopika; p. I. Lewkowicz: Historya filozofii średniowiecznej i nowożytnej do Kanta; p. J. Lewkowicz: Etyka; p. M. Massonius: Historya estetyki, logika i teorya poznania; p. A. Jabłoński: Estetyka; p. W. Dawid: Psychologia wychowawcza i psychologia dziecka; p. Aniela Szycówna: Pedagogika.

Zapisy przyjmuje Kancelarya T. K. N. ul. Włodzimierska 3.

— **Sprawa ul. Meryngowskiej** zostanie podniesiona na mającem się odbyć dnia 18 b. m. posiedzeniu rady miejskiej przez komisyę rewizyjną. Zgodnie z poprzedniemi uchwałami rady miejskiej komisya brukowa nie miała prawa zmieniać profilu ulicy bez specyalnego zezwolenia rady.

— **O zmniejszenie podatku**. Ponieważ kontragenci miejscy zostali zwolnieni od płacenia podatku od nieruchomości, pozostających w ich posiadaniu, lecz stanowiących właściwie własność miasta i są oddane do użytku eksploatujących je przedsiębiorstw tylko czasowo, miasto zmuszone jest ponosić samo cały ciężar podatków. Wobec tego kilkunastu radnych zwróciło się do rady miejskiej z propozycyą, aby ogólna suma podatku kontyngensowego, któ ry określa kasa miejska, została zmniejszona, w ten sposób zostanie zmniejszona suma podatku państwowego i ziemskiego, przez co choć do pewnego stopnia zostanie wyrównana różnica, spowodowana powyższem rozporządzeniem ministerstwa.

— **Usunięcie zarządu miejskiego od kontroli nad miejskiem T-wem kredytowem**. Zarząd kijowskiego miejskiego T-wa kredytowego zawiadomił zarząd miejski, że ministerstwo finansów zgodziło się na opuszczenie w statucie T-wa artykułu, ustanawiającego kontrolę zarządu miejskiego nad biurowością T-wa.

— **Powrót prezydenta miasta**. Pan Djakow powrócił z urlopu, w czasie którego zwiedził: Bulgaryę, Budapeszt, Warszawę. W ostatnich 2 miastach oglądał urządzenie hall miejskich i filtrów z piasku. W Bulgaryi p. D. przyjmował udział w odbywających się wówczas uroczystościach.

— **O wodę**. Mieszkańcy Kijanowskiego zaułka zwrócili się do zarządu miejskiego ze skargą na T-wo wodociągowe odmawiające im przeprowadzenia wody. Odmowę swą T-wo uzasadnia złym stanem mostu i drogi. Petenci proszą zarząd miejski o poprawienie takowych.

— **Zmiana nazwy**. Nazwa stacyi „Bogdanówka“, linii fastowskiej, kolei Południowo-Zachodniej, z powodu, że istnieje druga stacya kolejowa tejże nazwy, zmieniona została na „Chyrówkę“.

— **W sprawie ruchu samochodów**. Naczelnik kraju Połudn.-Zach. polecił, celem zabezpieczenia ludności od wypadków mogących wyniknąć skutkiem jazdy samochodowej, wydać obowiązujące rozporządzenia, normujące jazdę samochodami zarówno w Kijowie, jak i w całej gubernii. Dla uchronienia zaś automobili od psucia przez włościan, postanowiono wydać odpowiedni okólnik wyjaśniający włościanom nieszkodliwość samochodów, podobnie, jak to zrobiono w gub. moskiewskiej.

— **W sprawie przewozu zboża**. W tych dniach powróci z Petersburga p. Ostrogradzki, który brał tam udział w obradach zjazdu przedstawicieli komitetów rejonowych. Na zjeździe tym wyjaśniło się, że głównego dowozu zboża należy oczekiwać na stacyach wschodnich i połudn.-wschodnich odnóg kolejowych. Skutkiem nieurodzaju w Ameryce i niektórych częściach Europy Zachodniej zboże będzie wysyłane nietylko na rynki wewnętrzne, lecz i za granicę. Celem najlepszego zużytkowania środków przewozowych postanowiono: 1) wprowadzić stałą kontrolę nad ruchem wagonów; 2) ogłaszać peryodycznie w pismach miejscowych o stanie i ilości zaległych ładunków, oraz o istniejących trudnościach przy wysyłaniu ładunków po pewnej linii, lub do pewnego punktu; 3) zbierać za pośrednictwem naczelników stacyi i specyalnych korespodentów informacye o oczekiwanym dowozie zboża do stacyi kolei Południowo-Zachodnich.

— **Ze Związków zawodowych**. Dnia 10 września odbyło się w sali odczytowej domu ludowego ogólne zebranie kelnerów. Porządek dzienny był następujący: 1) cele i zadania Związków zawodowych, 2) wybory zarządu, komisyi rewizyjnej i delegatów, 3) sprawozdanie zarządu tymczasowego.

— Dnia 8 września odbyło się ogólne zebranie Związku piekarzy i cukierników. Wobec tego, że zebranie było zbyt nieliczne, aby można było dokonać wyboru członków zarządu, postanowiono korzystając z czasu wyjaśnić cele i zadania Związków zawodowych i rozpatrzyć niektóre kwestye drugorzędne. Zaledwie jednak pierwszy mówca zabrał głos, zjawił się komisarz policyjny i zamknął zebranie, jako nielegalne, gdyż policmajster nie był o niem zawiadomiony. Następne zebranie odbędzie się dnia 16 września, w niedzielę.

— NA SZYNACH. Krawiec Grzegorz Tkaczenko jadący dnia 9 go września z Kijowa do Żulan pociągiem spacerowym Nr 89, będąc w nietrzeźwym stanie, wychodził w Żulanach z pociągu przed zatrzymaniem takowego, pośliznął się i wpadł pod koła wagonu, które mu odcięły obydwie stopy.

— DWUKROTNE USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj, w domu pod Nr. 52 przy ulicy Funduklejowskiej, W. S., wskutek niepowodzeń na tle romantycznem strzeliła sobie w piersi. Ranną odstawiono do jej mieszkania. Wczoraj S. powtórnie targnęła się na swoje życie zażywszy morfiny. Odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— RABUNEK. Wczoraj zrana wprost domu Nr 72 przy ulicy Lwowskiej, dwóch łobuzów wyrwało p. Grobatienko torebkę podróżną z pieniędzmi i rzucili się do ucieczki. Jednego z rabusiów ujęto; zeznał on, że nazywa się A. Domnicki.

— SAMOBÓJSTWO OFICERA. Wczoraj o godzinie 6 ej zrana w domu pod Nr. 2 przy ulicy W.-Dorogozyckiej (na Łukjanówce) zastrzelił się Rubach, sztabs-kapitan 165-go łuckiego pułku piechoty. Kula z brauninga przeszła przez obie skronie, odbiła się od ściany i upadła na podłogę. Samobójca skonał natychmiast i «ordynans», którego oficer posłał do sklepiku po sprawunki, powróciwszy zastał już swego pana martwego. Samobójstwo popełnione zostało na tle romantycznem.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Leona Pawłowskiego w domu pod Nr. 15 przy ulicy W.-Żytomierskiej, dokonano kradzieży rzeczy wartości 200 rb., część skradzionych rzeczy znaleziono u Leontia Warenika, którego też aresztowano.

— W cerkwi włodzimiersko-łybedzkiej skradziono p. Egłudzinej portmonetkę z pieniędzmi i książkę kasy oszczędnościowej na sumę 1[illegible] rubli.

Polskie Tow. Gimnastyczne.

W ubiegłą sobotę d. 8 b. m. odbyło się otwarcie zimowego sezonu w P. T. G.

Wieczornicę rozpoczęła jednoaktówka Dobrzańskiego: „Podejrzana osoba“. Młody żonkoś, Floryan (p. Pudłowski), jest szalenie zazdrosnym o swą żonę Joannę (dr-ni Stella H-owa), a chcąc się przekonać o jej wierności, udaje wyjazd na trzy dni. W tym czasie do p. Joanny przychodzi jej dawna przyjaciółka Marya (druhini Rellim) i zostaje na noc. Lokaj p. Floryana, Żdziebko (dr Z. Wilczkowski), korzystając z nieobecności pana, ubiera się w jego frak i wybiera się na wizytę. Wtem wpada Floryan z pistoletem w ręku i goniąc przerażonego Żdziebkę, obrywa mu połę od fraka.

Żdziebko ucieka przez okno, na hałas zjawiają się Joanna z Maryą, oraz ojciec tej ostatniej, Grzmisławski (dr Markert) i sytuacya się wyjaśnia. Uszczęśliwiony Floryan przestaje widzieć w każdym „podejrzaną osobę“ i kurtyna spada.

Ze starych znajomych, przepraszam: z dawniejszych: druhinie Stella i Rellim odegrały swe role naturalnie, bez przesady, lecz z życiem. Druh Wilczkowski w roli lokaja Żdziebki każdem swojem odezwaniem się wywoływał wybuchy homerycznego śmiechu.

W panu Pudłowskim (Floryan) mieliśmy przyjemność powitać, o ile można sądzić, poważną siłę.

Zdaje się tylko, że role salonowych amatorów będą bardziej odpowiednie dla p. Pudłowskiego, jakkolwiek i powierzoną mu rolę zazdrosnego męża wykonał zupełnie dobrze. Druh Markert dostrajał się do całości. Zespół szedł bardzo składnie i gładko, znać było pracę i energiczną rękę reżysera.

Drugą część wieczornicy rozpoczęła druhini Stella H. deklamacyą: „Chłopskie serce“ M. Konopnickiej. Dźwięczny, silny głos, a nadewszystko umiejętność władania nim sprawiły, iż druhinię Stellę niemilknącemi oklaskami zmuszono niemal do wypowiedzenia wiersza „Ptaszek“ Gawalewicza.

P. Pudłowski wystąpił jako autor-deklamator w jednej osobie. Wiersz równy, gładki, wypowiedziany ze zrozumieniem, bardzo się podobał zebranej publiczności. Wywdzięczając się za oklaski, p. Pudłowski oprócz „Pazik i Królewna“ wypowiedział na *bis* „Roztruchan“, „Kobieta, wino, śpiew“ i „Fraszki“. Publiczność nie szczędziła dowodów uznania młodemu poecie.

Na zakończenie druh Wilczkowski wypowiedział: „Chłop w teatrze“. Monolog, acz wypowiedziany nieco za prędko, powszechnie się podobał i druh W. na podziękowanie za oklaski odśpiewał cały szereg okolicznościowych kupletów. Każdy miał za swoje: i nasze melomanki, które zbyt gorąco zajmowały się... Namysłowszczakami i druhowie P. T. G. nie płacący składek i nowe stronnictwo „Krajowe“, które druh W. po prostu Targowickiem nazwał.

Po skończonej wieczornicy tańczono ochoczo do godz. 2 ej w nocy.

Widząc jak szczerze cieszyli się zebrani z tego, iż odtąd znów co sobota spotykać się będą pod gościnnym dachem P. T. G., z jaką serdecznością witali się wzajemnie po kilkumiesięcznej przerwie, mimowoli przychodziło na myśl, że T-wo już zdążyło utworzyć serdeczną atmosferę łączności i że w tej atmosferze znikły jak senna mara wszystkie dotychczasowe obawy i kłopoty, bo gdzie jest tyle przywiązania do swej siedziby, tam musi być i żywe a *czynne* zainteresowanie jej losami. **A. S. G.**

Teatr i muzyka.

Teatr Sołowcowa.

„Moralność Pani Dulskiej“ tragi-farsa „kołtuńska“ G. Zapolskiej, obiegła kraj nasz w przeciągu kilku miesięcy, święcąc wszędzie tryumf zarówno moralny, jak materyalny. Dlaczego? W odpowiedzi zamknę i znaczenie i wartość sztuki.

Jestto kawałek życia, podpatrzonego zupełnie objektywnie — autorka nie karmi nas „morałem“, nie narzuca tendencyi, ale przedstawia rodzinę Dulskich, a jest takich tysiące, tak jak one są, wnioski zaś i refleksye pozostawia już widzowi, a nasz słuchacz lubi niekiedy być samodzielnym. Więc: jedni cieszą się i bawią, poznając swoich dobrych znajomych i... nic więcej (tacy przeważają), drudzy sięgając głębiej, z pewnym niepokojem zapytują siebie: „a może naprawdę i we mnie jest coś z Dulskich?“ A i ci i tamci wychodzą z teatru z pewnym dorobkiem i to stanowi właśnie o powodzeniu sztuki Zapolskiej.

Młody panicz uwodzi dziewczynę, założenie proste i banalne, ale gdy przyjrzymy się środowisku, w jakiem ten pospolity fakt się rozgrywa, gdy wsłuchamy się w wygodne zasady mamy Dulskiej i jej system wychowawczy, ze szczerem współczuciem towarzyszymy młodemu Zbyszkowi w jego rozterce między tem lepszem jego „ja“, nieśmiało, prawie nieświadomie wydobywającem się na zewnątrz, i tą kołtuńską, drugą jego naturą, owocem

zabiegów mamy-kamieniczniczki i papy-urzędniczka, dla którego treścią życia jest dobre cygaro i 20 centów, wydzielanych przez żonę. Typ Hanki, służącej, życiowy, bez melodramatycznych rysów — natura brutalna, więc też kwestyę reguluje rubel, a moralność pani Dulskiej zwycięża — i dlatego nie jest to farsa tylko, ale tragi-farsa!

Reżyserya teatru Sołowcowa wystawiła sztukę starannie, a że nie wszystkie typy pojęła — nie można jej winić, wszak i my, grając tłómaczenie, w błędzie jesteśmy, sądząc, żeśmy weszli zupełnie w ich ducha i charakter. Dulski nie był też galicyjskim urzędnikiem, ale bezbarwnym burżujem. Niefortunnym też był pomysł samodzielny reżyseryi wprowadzenia moto-cyklu, zwłaszcza dysonansem był zupełnie płaskim, farsowym w akcie II-im. P. Tokarewa-Dulska dała typ bardzo dobry, umiarkowany w kolorycie. P. Orłow-Czużbinin, nie posiadając zewnętrznych warunków na młodego Zbyszka — nie był w swojej roli, za mało przytem subtelnie podkreślał rozterkę duchową. Szczerze oddała p. Lesnaja postać Meli, za cicho tylko mówiła. R. Rajcz „robiła" podlotka, stąd też i Hesia jej była sztuczną. Reszta artystów sumiennie wywiązała się z zadania. **K. Ł.**

Wyścigi cyklistów 8 września.

Prawie od samego rana zaczęła się zbierać publiczność na torze, chociaż właściwe wyścigi rozpoczęły się dopiero o godz. 3-ej. Ogólne zaciekawienie budził balon p. Antonowa, który miał się wznieść na nim w antrakcie między biegami. Olbrzymi żółty worek z surowego jedwabiu, żółty jak szafran i potwornie nieforemny prawie od godz. 8-ej połykał gaz przez szeroką na kilkadziesiąt centymetrów rurę, ale szło mu to jakoś opornie i jeszcze o godz. 3-ej «balon» miał formę fantastyczną, zmieniając ją co chwila pod wpływem wiatru.

Tymczasem punktualnie o kwadrans po godz. 3-ej wobec kilkutysięcznego barwnego tłumu widzów rozpoczęły się wyścigi *match'em* między p. Malewiczem, dobrym i silnym jeźdźcem a p. Kasparem, niegdyś wybitnym jeźdźcem na torze kijowskim.

Match polegał na dwukrotnym biegu po 2 okrążenia.

Pierwszy bieg poprowadził p. Malewicz, nie czekając zwyczajem niektórych jeźdźców na przeciwnika i poprowadził tak, że p. Kaszpar pomimo osłony bezskutecznie usiłował okrążyć przeciwnika na wielkim wirażu. Przyszli w tym samym porządku jak rozpoczęli, z tą tylko różnicą, że p. Kaszpar juz nie wisiał na kole Malewicza, lecz pozostał w tyle o parę sążni.

W drugim biegu p. M. znużony liderowaniem przeciwnikowi wypuścił go na ostatniem półokrążeniu naprzód po to, ażeby na kilka metrów przed metą potężnym rzutem wysunąć się naprzód.

W *handicapie* trzywiorstowym trzecia klasa dzięki przewadze, jaką dawało jej kilkadziesiąt metrów *fora*, pozostawiła za sobą wszystkich jeźdźców klasy 2-ej. Pierwszym przyszedł Siewercow w 4 m. 8[2] s. Wskutek jednak wynikłego między nim a Bułatowem nieporozumienia, urządzono dla tych dwóch bieg powtórny na 2 okr. w którym już zwyciężył p. Bułatow o parę dziesiątych sekundy.

Zapowiedziany w Nr. 4 *match* motocyklistów: Piotrowskiego i Jefimowa nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się tego ostatniego. P. J. ma już zapewne dość jeźdźców warszawskich, którzy zwyciężają go na małym i dużym dystansie, finiszując na motorach, jak na rowerze.

Zatem jechała klasa pierwsza i tu oczywiście p. Wajss nie wiele miał do roboty bijąc jeźdźców kijowskich z Kasparem na czele, któremu zresztą udało się ubiedz Malewicza i zająć po Wajssie pierwsze miejsce.

Bieg motorów zamiast zapowiedzianych dwóch przedbiegów na 10 okrążeń (4 wiorsty) i biegu decydującego pierwszych i drugich sprowadził się do jednego tylko biegu, w którym p. Piotrowski nie wysilając zbytnio motoru wyprzedził Bałłoda na kilkanaście sekund, stając u mety w ciągu 4 m. 10 s.

Tu okazało się, że jakiś «przyjezdny Francuz» chce zmierzyć się ze zwycięzcą. Nie chciał on jednak jechać z nim jednocześnie, wolał jechać na czas. Motor jego olbrzymi i znacznie silniejszy niż Piotrowskiego, już oddawna straszył publiczność piekielnym hałasem, to też spodziewano się po nim wielkich rzeczy. Okazało się jednak, że na 10 okrążeniach spóźnił się on na całe dziesięć sekund i dał dowody nieznajomości toru i niezbyt zręcznej jazdy.

W antrakcie, pomimo zapowiedzi balon jeszcze nie był gotów, rozpoczęto więc bieg 15-wiorstowy z leaderami.

O tem kto w nim zwycięży nie wątpił ani jedyny kandydat p. Wajss, ani świetnie prowadzący go Piotrowski, w najszybszym biegu składający dowody dobrego humoru. Chodziło raczej o to, kto przyjdzie drugim z jeźdźców kijowskich.

Niebył nim ani p. Kaszpar, który oczywiście nie czuje się dobrze na dużym dystansie i dlatego wolał się wycofać na początku, ani p. Malewicz, który miał stanowczo za małą przekładnię. Po p. Wajssie, który nie wysilając się zbytnio zakończył bieg po 20 m. 53 s., pierwszym stanął Żuber w 22 m. 17[8] s.

Dopiero około godz. 6-ej jeszcze niezbyt foremny balon p. Antonowa po długiem oczekiwaniu ruszył w powietrzną wędrówkę. Aeronauta umieścił się poprostu na niewielkim obręczu wiszącym na sznurach i ruszył zrazu powolnie, później (po wysypaniu na głowy zbyt ciekawych worka balastu) prędzej, wzniósł się o jakie paręset metrów nad ziemią i poleciał w stronę Tymofiejowskiej. Stamtąd wiatr poniósł go w stronę Dniepru. Po godz. 7-ej przebył Dniepr i spuścił się w Słobódce. Dotychczas wszystko szło mu całkiem pomyślnie. Na ziemi stanął prawie bez wstrząśnienia. Czekało go tu jednak bardzo niegościnno przyjęcie. Kilkunastu miejscowych mieszkańców z niejakim Chomiakowym na czele, na swój sposób zainteresowanych aeronautyką rzuciło się na balon z nożami i kijami. P. A. ledwo zdołał ujść cało na most łańcuchowy, podczas gdy balon pocięto nożami i porwano sznury. Nie zraziło to jednak niezmordowanego podróżnika. Całą noc pracowano nad balonem, szyto, łatano i nad ranem w niedzielę był on już gotów do drugiej podróży powietrznej. **Spectator.**

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na biednych:

W myśl życzenia ś. p. Henryka Chojeckiego, gorąco mi poleconego, by nie składać wieńców na Jego trumnie, ofiaruję dla uczczenia cieniów drogiego zmarłego rb. 20 za pośrednictwem R.-K. T. D. N. N.

Na T-wo Dobroczynności:

Pamięci drogiego zmarłego ś. p. Henryka Chojeckiego składam rb. 10. N. N.

Telegramy.

Otrzymane d. 10 września.

(Od korespondentów własnych.)

Łuck. — Nieopodal Łucka zaaresztowano powracającą do domu żydowską furmankę, wykryto transport zagranicznej kontrabandy. Znaleziono transport brauningów i ładunków, oraz części składowe bomb.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Wybory.

Kaługa.—Zjazdy uprzednie drobnych właścicieli ziemskich w Kałudze, Małojarosławcu, Medyniu, Borowsku, Łychwiniu, Tarusie, Kozielsku, Mosalsku, Permyślu, Mieszczersku i Żyzdrze wybrały 95 pełnomocników; z tych 13 jest październikowców, 4 kadetów, 6 zalicza się do monarchistów, 7 do prawicy, 1 umiarkowany, 7 bezpartyjnych zalicza się do partyi monarchicznych i 2 bezpartyjnych do lewicy.

Kiszyniów.—W pow. izmailskim, benderskim, bieleckim i sorokskim zjazdy uprzednie własności drobnej nie doszły do skutku. W pow. orgijowskim, kiszyniowskim i chocimskim wybrano 18 pełnomocników, z których 17 zalicza się do prawicy, 1 do lewicy.

Rewel. — W 114 gminach wybrano 228 pełnomocników, z których 109 zalicza się do prawicy, 11 do lewicy, 71 jest bezpartyjnych.

Połtawa.—Dziesięć gmin wybrało 20 pełnomocników, z których 1 jest soc.-demokratą, 17 zalicza się do bezpartyjnych i 2 do bezpartyjnych lewicy.

Włodzimierz. — Na zebraniach gminnych w pow. włodzimierskim, aleksandrowskim i mielechowskim wybrano 86 pełnomocników; z tych 1 jest kadet, 6 soc.-demokratów, 27 zalicza się do prawicy, 4 do lewicy i 31 bezpartyjnych zalicza się do partyi monarchicznej. W tych samych powiatach wybrano 16 pełnomocników od robotników, z których 12 zalicza się do prawicy i 2 do lewicy.

Petersburg. — W dn. 10 września w lokalu ministerstwa spraw zagranicznych odbyła się wymiana ratyfikacyi umowy Rosyi z Anglią, podpisanej w dn. 18 sierpnia w sprawach Persyi, Afganistanu i Tybetu. Ogłoszenie tekstu nastąpi w najkrótszym czasie.

Żytomierz.—W dn. 10 września zrana w m. Piątce, trzech złoczyńców napadło na mieszkanie uriadnika i jego samego raniło. Miejscowi włościanie puścili się w pogoń za napastnikami i ci ranili sześciu z nich. Wszyscy trzej rabusie zostali w końcu schwytani i pomarli skutkiem pobicia przez włościan.

Wilno.—Na ul. Szopena przed drzwiami biura T-wa „Mazut", wybuchła bomba zapałowa. Wypadków z ludźmi nie było.

Podczas rewizyi w domu przy ul. Aleksandrowskiej, strzelano do policyi i zabito stójkowego. Policya zabiła strzelającego i jego utrzymankę: znaleziono dwa browningi i mausera.

Tyflis. — W izbie sądowej przy drzwiach zamkniętych toczyła się w ciągu pięciu dni głośna sprawa, znana pod nazwą „rzeczypospolitej goryjskiej". Podsądnych jest 12; oskarżeni oni są o to, że w grudniu 1905 r. usunęli władze rządowe, zorganizowali swój sąd, skazali jedną osobę na karę śmierci, powierzywszy tłumowi spełnienie wyroku i zbierali pieniądze na kupno broni i koszta utrzymania milicyi narodowej. Sąd wydał wyrok następujący: szlachcianka Gulimaszbarowa i szlachcic Kecchowali skazani zostali na zesłanie na 10 lat, inni na więzienie w fortecy od 8 miesięcy do 3-ch lat. Kupcy, którzy się zajmowali zbieraniem pieniędzy, zostali uniewinnieni.

Kamieniec-Podolski.—W folwarku wsi Ramułowo, wszczął się pożar wskutek podpalenia. Włościanie, pijani z powodu święta kościelnego, w przeddzień przeszkadzali gaszenia pożaru i zbili komisarza, „uriadnika" i kilku strażników. Przybył „isprawnik" z secina kozaków. Aresztowano przywódców.

Tanger.—W nocie przesłanej przedstawicielom mocarstw, Mulej Hafid oświadcza, że został on ogłoszony sułtanem przez uczonych południowego Marokko na podstawie Koranu, który przewiduje wypadek niezdolności sułtana do sprawowania rządów. Gwarantuje on Europejczykom zupełne bezpieczeństwo w tych miejscowościach, w których uznanym został sułtanem i obiecuje dbać o zabezpieczenie zupełnej swobody handlu. Polecił on ministrowi spraw zagranicznych Siabdel Kebirowi poczynić kroki, aby mocarstwa europejskie uznały go sułtanem.

Konstantynopol.—Narada ambasadorów, która się odbyła w dniu 8 września, wykazała jednomyślność przedstawicieli sześciu wielkich mocarstw w sprawie oświadczeń Porty co do środków przedsięwziętych celem wprowadzenia reformy sądowej w Macedonii.

Kair.—116 wybitnych krajowców z Hasanem-paszą i wiceprezydentem Tiachonowem na czele, przy udziale członków rady prawodawczej, zorganizowało partyę narodową, mającą na celu osiągnięcie autonomii, a o ile się uda niezależności kraju, oraz współdziałanie jego rozkwitowi.

Tokio.—Chociaż oficyalnego potwierdzenia dotychczas niema, jednakże uważane jest za niewątpliwe, że prośba o dymisyę Inui, ambasadora japońskiego w Berlinie, została przyjęta. Na jego miejsce ma być naznaczony ambasador z Haagi Ajmarosało. Aoki, ambasador w Waszyngtonie, pozostaje na swojem stanowisku.

Berlin. — W dn. 9 września otwarty został kongres hygieny i demografii, będący pod protektoratem cesarzowej.

Lizbona.—Rząd portugalski zaproponował mocarstwom wziąć udział w międzynarodowym kongresie telegraficznym w r. 1908.

Otrzymane d. 8 i 9 września.

Wybory.

Żytomierz.—W pow. dubieńskim, kowelskim, starokonstantynowskim, łuckim i równieńskim na zjazdach przedwstępnych prawyborców-Polaków z kuryi drobnej własności ziemskiej obrano 28 pełnomocników, w tej liczbie 7 bezpartyjnych, 3-ch umiarkowanych, 5-ciu uważających się za stronników partyi narodowych różnych odcieni. Do jakich partyi należy 7-iu pozostałych, dotychczas nie zostało wyjaśnione. W powiecie ostroskim z powodu niestawienia się prawyborców-Polaków nie odbyły się wybory pełnomocników w przedwstępnym zjeździe prawyborców kuryi drobnej własności ziemskiej. Na przedwstępnym zjeździe prawyborców-Rosyan kuryi drobnej własności w pow. dubieńskim, kowelskim, starokonstantynowskim, łuckim, równieńskim i ostroskim obrano 149 pełnomocników, w tej liczbie 29-ciu bezpartyjnych, 49 prawych, 8-iu członków Związku narodu rosyjskiego, 1 październikowca, 2 kadetów i 37 monarchistów. Nie została wyjaśniona partyjność 22-ch obranych pełnomocników. W pow. krzemienieckim na ogólnym przedwstępnym zjeździe prawyborców kuryi drobnej własności ziemskiej wybrano 31 pełnomocników; z tych 12-tu należy do Związku narodu rosyjskiego, 2-ch do Związku 17 października, 7 mianuje się monarchistami; partyjność pozostałych dziesięciu pełnomocników nie została dotychczas wyjaśniona.

Warszawa.—Odbyły się wybory pełnomocników od robotników w 89 fabrykach warszawskich; wybrano 89 pełnomocników, z nich 18 narodowców, 18 zaliczających się do lewych i 33 do bezpartyjnych.

Siedlce. — W powiecie łukowskim na zjazdach gminnych wybrano 26 pełnomocników, z nich 5 narodowców i 15 zaliczających siebie do bezpartyjnych.

Kielce.—W całej gubernii kieleckiej wybrano 198 pełnomocników od zgromadzeń gminnych; w tej liczbie 74 narodowców i 124 zaliczających siebie do bezpartyjnych.

Łomża.—W gub. łomżyńskiej wybory odbyły się w 50 z 70 gmin. Wybrano 100 pełnomocników, w tej liczbie 7 narodowców, 4 sympatyków i 60 zaliczających siebie do umiarkowanych.

Siedlce. — W całej gub. siedleckiej wybrano 214 pełnomocników od zgromadzeń gminnych, w tej liczbie 8 narodowców, 18 narodowych demokratów, 1 narodowiec, 1 soc. dem., 1 oświadczył, że jest stronnikiem kierunku konserwatywnego, 2 socyalistów, 176 zaliczają siebie do bezpartyjnych i monarchistów i 1 niewiadomych przekonań politycznych.

Kostroma. — W całej gubernii kostromskiej wybrano 448 pełnomocników od zgromadzeń gminnych, z nich 175 zaliczają siebie do prawych, 79 do lewych i 197 do bezpartyjnych.

Petersburg. — Z ogólnej liczby 59 iu podmiejskich przedsiębiorstw fabrycznych Petersburga, terytoryalnie należących do powiatu petersburskiego, wybory na pełnomocników odbyły się w 28-iu fabrykach. W pozostałych 29 fabrykach wybrano 41 pełnomocników: w tej liczbie 16 socyal-demokratów, 22 mianujących się lewymi bezpartyjnymi i 3-ch—bezpartyjnymi. Na przedwstępny zjazd prawyborców, posiadających więcej niż $^1/_5$ cenzusu, z ogólnej liczby 1,629 przybyło 64. Obrano 7 pełnomocników, wszyscy obrani kadeci. Na przedwstępny zjazd duchowieństwa oraz na zjazd prawyborców kuryi drobnej własności ziemskiej, z ogólnej liczby 8 u prawyborców przybył tylko jeden. Wybory zatem nie doszły do skutku.

Wiatka. W pow. sarapolskim i kolińskim w jednej gminie wybory się nie odbyły, z powodu niestawienia się wymaganego kompletu wyborców; w jednej włościanie nie chcieli wybierać, w pozostałych wybrano 108 pełnocników od zgromadzeń gminnych, z nich dwóch konst. dem., 1 socyalistę, trzech trudowików, 2 członków koła muzułmańskiego, 2 zalicza siebie do postępowców, 6 do umiarkowanych, 23 do prawych, 15 monarchistów i 54 zalicza siebie do bezpartyjnych.

Kiszyniów. W powiecie orgiejowskim wybrano 28 pełnomocników od zgromadzeń gminnych, z nich 12 zaliczają siebie do prawych, pozostali zaliczają siebie do bezpartyjnych; jeden z nich nie zna języka rosyjskiego.

Niżni Nowogród. W pow. makariewskim wybory od robotników nie odbyły się; od depôt Łukjanowo - Moskiewsko Kazańskiej kolei wybrano jednego pełnomocnika, zaliczającego siebie do lewych. W tartaku Karkowa wybory nie odbyły się.

Kostroma.—W pow. nerechckim, bujskim, jurewieckim i gaczyńskim wybrano od 16 przedsiębiorstw fabryczno-hutniczych 23 pełnomocników od robotników, z nich 2 zaliczają siebie do prawych, 14 do lewych, a 7 do bezpartyjnych.

Niżni-Nowogród. —W pow. gorbatowskim i arzamskim wybrano 16 pełnomocników od robotników, z nich 1 zalicza siebie do skrajnych lewych, 2 do lewych 11 do bezpartyjnych, 1 do monarchistów i 1 konst. dem.

Witebsk. — Na zjazdach przedwstępnych właścicieli ziemskich Polaków, posiadających jedną piątą i więcej cenzusu, wybrano w powiatach lipieckim i rzeczyckim 16 pełnomocników; z tych 15 podaje się za bezpartyjnych i jeden za konserwatystę. Z liczby czterech pełnomocników, wybranych w powiecie rzeczyckim i podających się za bezpartyjnych, dwóch uważają za narodowców, a dwóch za sympatyzujących z partyą Wolności ludu. W powiecie lucyńskim zjazdu uprzedniego nie było, gdyż przybyło nań tylko dwie osoby.

Twer. — W pozostałych pięciu gminach powiatu wyszniewołockiego wybrano 76 pełnomocników od zebrań gminnych; z tych 12-tu podaje się za stronników prawicy, 38-ch zalicza siebie do stronnictw lewicy i 31 do bezpartyjnych. W liczbie wybranych znajduje się były poseł do drugiej Dumy, Bykow. W powiecie wesjegońskim, z liczby 22-ch większość należy do bezpartyjnych, inni podają się za stronników lewicy.

Niżni-Nowogród.—W powiatach arzamaskim, makarjewskim i gorbatowskim wybrano 110 pełnomocników od zebrań gminnych; między nimi znajduje się jeden z partyi Wolności ludu, 13 umiarkowanych, 74 bezpartyjnych, 4-ch zwolenników prawicy, 6 monarchistów, i 12 zwolenników lewicy. Wybory nie odbyły się w ośmiu gminach, z powodu niestawienia się prawnie określonej liczby prawyborców; w jednej gminie wybory zostały skasowane.

Petersburg.—Na zjeździe uprzednim właścicieli posiadających powyżej $^1/_5$ cenzusu, w składzie 107 z ogólnej liczby 1,370 prawyborców wybrano 63 pełnomocników; wszyscy konstytucyjni dem.

Saratów. — Na zjazdach uprzednich właścicieli, posiadających $^1/_5$ cenzusu wybrano w pow. atkarskim, wolskim i serdobskim 10 pełnomocników, z nich jeden konst. dem., siedmiu zaliczają siebie do prawych, jeden do umiarkowanych i jeden do bezpartyjnych. Zjazdy właścicieli posiadających poniżej $^1/_5$ cenzusu w pow. atkarskim i wolskim nie odbyły się.

Kostroma.—W pow. makariewskim wybory pełnomocników odbyły się we wszystkich gminach z wyjątkiem dwóch, w których zebrani uchylili się od wyborów. Wybrano 38 pełnomocników; z nich 9 zaliczają siebie do prawych i 29 do bezpartyjnych.

Archangielsk. — W pow. archangielskim na zjeździe wyborców od gmin wybrano zamożnego Rosyanina, zajmującego się rolnictwem i handlem; zalicza siebie do prawych.

Kielce.—W pow. kieleckim na przedwstępnym zjeździe właścicieli ziemskich obrano 5 pełnomocników; wszyscy—narodowcy; w pow. pinczowskim nie odbyły się wybory pełnomocników na przedwstępnym zjeździe właścicieli ziemskich z powodu nieprzybycia prawyborców.

Saratów.—W pow. saratowskim, bałaszewskim, kuźnieckim, piotrowskim i carycyńskim na przedwstępnych zjazdach właścicieli ziemskich, posiadających $^1/_5$ cenzusu obrano 13 pełnomocników, w tej liczbie 1-go kadeta i 12, mianujących się prawymi. W pow. kamyszyńskim i chwalińskim nie odbyły się takie zjazdy z powodu niestawienia się prawyborców. Także nie odbyły się wybory pełnomocników na przedwstępnych zjazdach właścicieli ziemskich posiadających mniej niż $^1/_5$ cenzusu w pow. saratowskim, bałaszowskim, kuźnieckim, piotrowskim, serdobskim, chwalińskim i carycyńskim; w pow. kamyszyńskim na zjeździe takich prawyborców obrano 1-go pełnomocnika, mianującego się prawym.

Kercz.—Z ogólnej liczby 3-ch przedsiębiorstw fabrycznych, wybory pełnomocników od robotników nie odbyły się w jednej fabryce z powodu nieprzybycia prawyborców. W dwóch pozostałych obrano 2 pełnomocników, jeden mianuje się prawym, drugi lewym.

Noworosyjsk.—Robotnicy wszystkich 8-miu przedsiębiorstw fabrycznych w gub. czarnomorskiej obrali 8 miu pełnomocników, z których 5-ciu zalicza siebie do lewych, trzech zaś do bezpartyjnych. Wśród nich 4-ch było obranych na pełnomocników podczas wyborów do drugiej Dumy.

Niżni-Nowogród. — W pow. ardatowskim robotnicy, pracujący w kopalniach, obrali 11 pełnomocników. Wszyscy obrani soc.-demokraci.

Kielce. Na stacyi Miechów aresztowano 4 złoczyńców; odebrano im dwa rewolwery, dynamit, lonty dynamitowe i kapsle. Zdemaskowano 3-ch; przyznali się oni że należą do bojówki i do popełnienia rabunków.

Zadońsk. — Zabito we własnych majątkach właścicieli ziemskich Aksenowa i Iseppa.

Odesa. — O północy dnia 7 września raniono rewirowego, który aresztował w tych dniach dwóch złoczyńców. W dniu 8 września zabito agenta ochrony.

Kalisz. Przybył książę Schleswig-Holsztyński. Urządzono uroczyste spotkanie. Za trzy dni książę wyjedzie do gub. piotrkowskiej na polowanie.

Niżni Nowogród. W mieście zachorowały na cholerę 4 osoby, zmarły 2.

Saratow. Dnia 8 września w mieście zachorowały 4 osoby, zmarły 2. W gubernii zachorowało 21, zmarło 4.

Symbirsk. W Syzraniu zachorowała jedna osoba.

Krasnosłobodzk. We wsi Bazarnych Dobrówkach zmarł na cholerę robotnik, wracający z Samary. Innych wypadków cholerycznych niema.

Tyflis.—Odbył się pogrzeb ks. Czawczawadze, zabitego członka Rady państwa. Na egzekwiach był obecny namiestnik. Liczne deputacye z całego kraju i tłumy publiczności szły za trumną. Złożono powyżej 200 wieńców. Władze natrafiły na ślady zabójców. Aresztowano furmana zabitego i kilku włościan z jego majątku Saguramo.

Ryga. — Generał-gubernator zatwierdził wyrok sądu wojennego w sprawie rewolucyi w pow. ryskim. Z 22 podsądnych skazano na śmierć 13, a następnie karę śmierci zamieniono na bezterminową katorgę.

Warszawa. — Na ul. Okopowej niewiadomi napastnicy zabili stójkowego i zabrali mu rewolwer.

Niżni-Nowogród. — W pow. ardatowskim obrano 58 pełnomocników od gmin; w tej liczbie 10 soc.-dem. i 49 mianujących się bezpartyjnymi.

Theodozya. — 6 złoczyńców ograbiło kantor zbożowy Fleiszermana. Zabrano 15,000 rb.

Łódź. — Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego m. Łódź, pow. łódzki i łaski wyłączone zostały z pod zarządu czasowego generał-gubernatora gub. kaliskiej. Pozostałe powiaty gub. piotrkowskiej będą pod zarządem generał-gubernatora, gen.-majora Dubrowa.

Przybył do Łodzi generał-gubernator gub. kaliskiej Kaznakow.

Samara.—Zachorowało na cholerę 11 osób, zmarło 4.

Omsk. — W przeciągu trzech dni zachorowało na cholerę 21 osób, zmarło—19, wyzdrowiało—2.

Niżni-Nowogród.—Zachorowało na cholerę 5 osób; zmarło—4. W gubernii od początku epidemii zachorowało 273 osób, zmarło—117, wyzdrowiało—94; choruje jeszcze—62.

Łodź.—Ukończono indagacyę robotników z zakładu tkackiego Silberstejna. Administracya fabryczna i wszyscy robotnicy aresztowani.

Penza. — W pow. narowczańskim w dwóch punktach wykryto 5 wypadków cholery, z nich 2 zakończyły się śmiercią.

Archangielsk. — Ujście Peczony zamarza.

Ekaterynburg.—Sąd wojenny w sprawie udziału w czerwcu 1906 roku w rozruchach żołnierzy batalionu borysowskiego, skazał sześciu z nich na dożywotnie ciężkie roboty, 1-go na 12 lat robót ciężkich i 2-ch do oddziałów karnych.

Kaługa. — Poborca akcyzny Kozłowski, który zawiadomił policyę o ograbieniu go w drodze, oraz towarzyszący mu strażnik, zostali zaaresztowani za symulacyę. Prokuratorya postanowiła oddać ich pod sąd za przekroczenie obowiązków służbowych.

Bank włościański postanowił nabyć 6 majątków o obszarze 5,945 dziesięcin za 484 650 rb.

Kiszyniów.—W pow. kiszyniowskim i chocimskim obrano 32 pełnomocników od gmin; w tej liczbie 1 członka Związku narodu rosyjskiego, 1 lewego, 26 bezpartyjnych i 3 stronników prawicy. W jednej z gmin powiatu kiszyniowskiego wybory pełnomocników nie odbyły się z powodu nieprzybycia prawyborców.

Petersburg.—Minister dworu cesarskiego telegrafuje, że dnia 6 września w obecności Najjaśniejszych Państwa w dalszym ciągu pracowano nad zdjęciem jachtu „Standart" z rafy. O godz. 3-ej roboty uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, jacht zepchnięto na wodę; zaprawione szczeliny wody nie przepuściły. Prawdopodobnie jacht będzie mógł wkrótce o własnych siłach popłynąć dalej. Po zdjęciu jachtu z rafy odprawiono nabożeństwo, na którem byli obecni Najjaśniejsi Państwo ze świtą, a także flag-kapitan Najjaśniejszego Pana, komendant, oficerowie, oraz załoga jachtu „Standart". Dnia 7 września jacht „Standart" odprowadzony został do przystani rylagskiej.

Kostroma. — Od początku epidemii zachorowało w gubernii 103 osób, umarło 41, przeważnie kobiet z Kostromy.

Kazań. — Na cholerę zachorowały 2 osoby, w gubernii 19, umarło 7. W osadzie Maryjskiej wysadzono z parostatku holowniczego chorego palacza.

Tanger. — Przybył tu ambasador Regnault.

Tokio (Ag. Reutera). — Generałowie Kuroki, Oku i Nogi otrzymali tytuły hrabiów, hr. Matula — tytuł markiza. Następca tronu w towarzystwie księcia Arisugawy, byłego prezydenta ministrów Katzury, oraz hr. Togo, wyjeżdża w dn. 27 września na dwa tygodnie do Korei. Jest nadzieja, że podróż ta utrwali serdeczne stosunki obu dworów. Generalnym rezydentem w Korei mianowany został baron Kone.

Teheran. — Perskie ministerstwo spraw zagranicznych przedłożyło komitetowi tajnemu medżylisu memorandum z wyjaśnieniem porozumienia angielsko-rosyjskiego. Treść porozumienia zakomunikowana została rządowi perskiemu jednocześnie przez ambasadorów rosyjskiego i angielskiego.

Paryż. — Generał Drude telegrafuje, że wyruszył dnia 8 września, o godz. 9-ej zrana z Casablanca przeciwko plemieniu „Sidi-Ibrahin", pobił je i spalił obóz. Wskutek silnego upału ruch wojsk był wielce utrudniony, jednakże wojska dowiodły zadziwiającej wytrwałości. Przeszedłszy w ciągu dnia 40 kilometrów, Francuzi stracili 1 żołnierza; 5 rannych, w tej liczbie porucznik raniony.

Londyn.—„Daily Telegraph" urządza w celu sportowym podróż do Rosyi balonem. Aenauroci: właściciel balonu Taunar, aenaurota specyalista—Ludron i korespondent „Daily Graphic" Charlis Terner. Mają oni zamiar pobić rekord na odległość.

Salzburg.—Międzynarodowy kongres robotników przemysłu górniczego zaproponował poczynić starania o utworzenie w każdem państwie funduszów, przeznaczonych na ubezpieczenie na starość robotników; powziąć rezolucyę w sprawie utworzenia urzędu inspektorów robotniczych z pośród osób posiadających praktykę *eo ipso* robotników przemysłu górniczego; powziąć rezolucyę w sprawie konieczności określ nia *minimum* płacy zarobkowej w drodze zawarcia kontraktów taryfowych. Następnie kongres został zamknięty. Kongres następny odbędzie się w Paryżu.

Rzym.—Dzień 7 września obchodzono uroczyście w całych Włoszech, jest to bowiem dzień święta narodowego — dzień, w którym Rzym, stolica państwa kościelnego, w 1870 r. stał się stolicą Włoch. Król przysłał mieszkańcom Rzymu depeszę gratulacyjną, w której wskazuje na olbrzymie znaczenie dnia tego i przypomina Włochom o ich obowiązkach względem ojczyzny, którą przodkowie ich chcieli widzieć zawsze wielką i zjednoczoną.

Pekin.—Na mocy dekretu cesarskiego książęta Bułuń i Sundżanaj mianowani zostali prezesami nowej rady państwa. Instytucya ta ma poprzedzać zwołanie parlamentu chińskiego. Prezesowie mają polecone opracowanie z radą najwyższą instrukcyi dla nowej rady państwa.

Paryż.—Gubernator Rabatu oznajmił konsulowi francuskiemu i komendantowi krążownika „Admirał" o mającem nastąpić przybyciu sułtana do Rabatu.

Haaga.—Z okazyi konferencyi pokojowej królowa Wilhelmina obdarzyła prezesa Nelidowa orderem lwa niderlandskiego; sekretarza generalnego ze strony Rosyi, hrabiego Prozorowa orderem Oranii i Nassau pierwszego stopnia; oraz sekretarzów delegacyi rosyjskiej barona Nolde i Mandelsztama i sekretarza konferencyi Lorys Melikowa — krzyżami oficerskimi Oranii i Nassau.

Meksyk. — Przy zetknięciu pociągu pospiesznego z towarowym w pobliżu stacyi Encarnasion zginęło 32 osób; rannych 33; połamane 2 lokomotywy i kilka wagonów pociągu.

Teheran.—Ulemowie, którzy pragnęli dotychczas wejść w porozumienie z sunnitami, ponieważ ci włączyli do modlitwy piątkowej imię sułtana, napadają teraz najbardziej na sułtana za zajścia na granicy.

Tanger.—Potwierdzają z Lakaanu, że stronnicy Rajsuli schwycili i zabili dnia 15 września angielskich i niemieckich kuryerów pocztowych, rzeczy ich jednakże nie brali. Kuryerowi francuskiemu zabrano pieniądze. Korespondencya do Rabatu znikła.

Teheran. Od czasu zabójstwa Atabek-Azama sytuacya w kraju znacznie się pogorszyła. Władze biorą w swe ręce adżumeny, mieszając się do wszystkich gałęzi zarządu. W meczecie Sapechrahra wygłaszano dwa dni z rzędu mowy, otwarcie podżegające do buntu ludność przeciwko władzy szacha. Niektórzy mówcy dowodzili, że byłoby korzystne zawezwać Zilli-Sułtana.

Tokio. — Otrzymali tytuł książęcy—Ito, Jamahato i Ojama; tytuł markiza—Inuje i Macukata; tytuł hrabiego—Togo. Ito wyjeżdża do Seulu.

Casanblanca. Ambasador francuski, Regnault, wydał dnia 7-go września na cześć francuskich i hiszpańskich oficerów obiad i wygłosił mowę, w której wyraził życzenie, aby rząd francuski i hiszpański przystąpiły wspólnie do rozstrzygnięcia zadania, w jaki sposób uspokoić kraj i nie przedsiębraly nic, oprócz rzeczy koniecznych, żeby siłą przywrócić pokój tam, gdzie ośmielili się zabijać, rabować i wzbudzać fanatyzm w celu zburzenia cywilizacyi.

Dżarkent. Otrzymano wiadomość, że władze chińskie projektują ocłić w drugiej połowie września wwożone przez Rosyę towary bławatne, bydło i produkty bydlęce.

Meksyk. Według ostatnich wiadomości w katastrofie na stacyi Encarnasion zginęło 63 osób, raniono 48; maszynista pociągu towarowego aresztowany.

Berlin. Około godziny 8 ej z rana przy wykonywaniu robót artyleryjskich w składzie artyleryjskim eksplodowały szrapnele, zabito 5 robotników, ciężko raniono dwóch robotników i dwie kobi ty i lekko dwie osoby.

Kolonia. Z Durr telegrafują, że w Untermerzbachu i w okolicach dały się słyszeć dnia 7 września o godzinie 7-ej wieczorem dwa silne wstrząśnienia podziemne.

Tanger. – Rokowania z plemionami nie dały żadnych wyników. Generał Drude rozpocznie wkrótce znowu kroki wojenne.

Wiedeń.—Skończyła się szósta konferencya międzynarodowa w sprawie tuberkuł.

Madryt.—Kortezy zostaną zwołane w dniu 27 września.

Konstantynopol.—Według wiadomości konsuli wilajetu monastyrskiego, działalność band greckich powoli się osłabia. Tłómaczy się to podróżą po wilajecie generalnego inspektora agencyi cywilnych, oraz stosowaniem przez Turcyę środków zapobiegawczych.

Teheran. — Skutkiem niezadawalniającej odpowiedzi ministrów w sprawie przedsięwzięcia środków, zapobiegających dalszemu wkraczaniu wojsk tureckich, główny musztegio Ahasid-Dawdułła wygłosił w medżylisie patryotyczną mowę, obiecując wezwać naród do wojny świętej, jeśli rząd nie potrafi obronić praw ojczyzny. Mowa wywołała entuzyazm, ale zarazem i opozycyę, że naród nie może ruszyć bez broni, pieniędzy i dobrego wojska.

Wobec ukazania się cholery, rząd perski zaprowadził 5-dniową kwarantannę dla okrętów w Astarze, na lądzie zaś w Dżulfie, Astarze i Kurhanie.

Haaga. — Na plenarnem posiedzeniu konferencyi pokojowej dn. 8 września prezes Nelidow oznajmił o zawartym niedawno w Haadze pomiędzy Włochami a rzecząpospolitą Argentyńską traktacie w sprawie sądu rozjemczego, z kompetencyi którego wyłączone są li tylko kwestye, dotyczące konstytucyi tych państw i narodowości ich poddanych. Oznajmienie Nelidowa przyjęto oklaskami. Konferencya zaaprobowała jednogłośnie projektowany stosunek do osób neutralnych na terytoryum państw walczących. Projekt utworzenia międzynarodowego sądu kaperskiego *conseil de prise* przyjęty został większością 37 głosów. Wyniki głosowania przyjęto oklaskami. Następnie Nelidow w imieniu kilku delegatów postawił wniosek zwołania trzeciej konferencyi mniej więcej około 1915 r. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Delegat rumuński Beldiman w barwnej przemowie wśród najżywszego uznania całej konferencyi zaproponował zwrócić się z podziękowaniem do inicyatora tej wielkiej i humanitarnej sprawy Cesarza Mikołaja II. Merei, delegat austro-węgierski, gorąco poparł wniosek, wskazując, że inicyatywa w tej sprawie wyszła bezwarunkowo od Rosyi. Jednocześnie zaproponował wyrazić wdzięczność królowej holenderskiej za wspaniałomyślną gościnność. Wszyscy delegaci poparli oba wnioski. Nelidow dziękował za pozdrowienie, wyrażone Najjaśniejszemu Panu i królowej Wilhelminie. Następnie posiedzenie zamknięto.

Ostatnie wiadomości.

Rewizye pruskie. Z Wrocławia donoszą do „Gazety Lwowskiej“, że w Katowicach, Hucie królewskiej i innych miejscowościach Górnego Śląska policya dokonała ponownie rewizyi w Towarzystwach sokolich. Skonfiskowano korespondencyę Towarzystw tych z Towarzystwawi sokolemi w Galicyi.

Z partyi węgierskich. Posłowie węgierscy Maradasz i Hentaller oświadczyli—jak wiadomo—zamiar wystąpienia z partyi niezawisłych. Do nich przyłącza się obebnie trzeci, 70-letni poseł Szappanók.

Król Edward, a Kossuth. Do „Leipz. N. Nachr.“ donoszą o niezwykłym epizodzie z pobytu króla Edwarda w Maryenbadzie. Mianowicie węgierski minister handlu Kossuth, bawiący równocześnie z królem w Maryenbadzie, prosił króla o audyencyę. Ku swemu zdziwieniu audyencyi nie otrzymał. Król miał w swem otoczeniu tłómaczyć się tem, że nie chciał przyjąć Kossutha, aby nie sprawić tem wrażenia, że miesza się w sprawy węgierskie.

Kłopoty serbskie. W Belgradzie głoszą, że jeżeli gabinet Pasicza w najbliższych dwu tygodniach nie doprowadzi do prowizoryum handlowego z Austro-Węgrami, to oczekiwać należy rozdziału stronnictwa staroradykalnego. Cała prasa prowincyonalna oświadcza, że polityka handlowa Pasicza wykazuje ogromne *fiasko*, a Serbia będzie musiała zapłacić jej koszta. Obecnie minister skarbu zawiadomił Pasicza, że rok ubiegły zamyka deficytem 4,000,000 franków. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że deficyt ten jest jeszcze o wiele większy.

Kongres soc.-demokratyczny. Na sobotniem posiedzeniu kongresu socyalno-demokratycznego w Essen uchwalono jednogłośnie założyć socyalno-demokratyczne biuro prasowe. Dalej uchwalono rezolucyę w sprawie zwalczania używania alkoholu. Wniosek postawienia sprawy agrarnej na porządku dziennym przyszłego kongresu przekazano prezydyum do rozpatrzenia. Wniosek nabycia „Vorwärtsu“ na własność partyi w Berlinie i odebrania temu pismu charakteru centralnego organu nie uzyskał dostatecznego poparcia. Kongres zamknięto.

Wybory do Dumy państwowej.

— **Hr. I. Tołstoj**, b. minister oświaty w gabinecie hr. Wittego, w rozmowie ze współpracownikiem „Rusi“ potwierdził pogłoski, iż zamierza wystąpić na arenę polityczną i kandydować do trzeciej Dumy. W rozmowie swej hr. I. Tołstoj oświadczył, iż nie należy do żadnej partyi politycznej. Najgłówniejszem zadaniem przyszłej Dumy hrabia uważa, iż dążyć powinna ona, aby gabinety ministeryalne pod wpływem takich lub innych nastrojów nie mogły zmieniać ordynacyi wyborczej. Powszechne prawo wyborcze uważa hr. Tołstoj za *Conditi sine qua non* ustroju parlamentarnego Rosyi.

Jedną z najgłówniejszych podstaw przebudowy ustroju państwowego Rosyi, zdaniem hr. Tołstoja, jest uregulowanie kwestyi narodowościowych.

Wśród naszej pracy codziennej — powiedział hrabia—na prawicy są dwa organy, które specyalnie zajęte są szczuciem—to „Russkoje Znamia“ i „Nowoje Wremia“. Oczywiście „R. Z.“ nie można uważać za organ, jest nieskończony pamflet, jeżeli tak można powiedzieć, pisany bez talentu... „Nowoje Wremia“ jest gorsze od „R. Z.“ — ono jeszcze bardziej rozpala rewolucyę swemi artykułami, przesiąkniętemi nienawiścią do ludzi. Najpierwszą koniecznością, według mnie, jest zażegnanie tej niebezpiecznej dla państwa kwestyi usunięciem nawet cienia pilityki antysemickiej. Żadne reformy nie będą miały większego znaczenia — jeżeli Duma nie dobije się równouprawnienia narodowości. Mówiąc szczerze, uważam za wielki błąd taktykę partyi wolności ludu (podkreśl. spraw. „Rusi“), w tej kwestyi w obu Dumach.

„Kadeci zbyt mało i niewyraźnie podkreślali, kiedy najpierwszem i palącem zadaniem było wysunięcie kwestyi żydowskiej, polskiej itd. Konieczne to jest i teraz... Potrzeba za jaką bądź cenę — uważam to za moje najbliższe zadanie—ogłosić tolerancyę religijną w całej rozciągłości. Przecież przy rozwiązaniu jakiejkolwiek kwestyi wypadnie natknąć się na baryerę ubezprawnienia narodowościowego. Czas już z tem skończyć“.

— **Kandydatury kadetów.** Petersburski komitet partyi wolności ludu ułożył listę kandydatów do Dumy, którą ma poddać plebiscytowi. Oto ona (dla 2-ej kuryi): 1) P. Milukow; 2) F. Rodiczew; 3) N. Kutler; 4) W. A. Kolubiakin; 5) P. Struve; 6) I. Hessen; 7) M. Fiodorow; 8) A. Kaufman; 9) W. Dobrowolskij i 10) M. Fridman. W. Moskwie będą poddani plebiscytowi w 1-ej kuryi: P. Arbrow, ks. P. Dołgorukow, M. Duchowskij, N. Kiszkin, M. Czełnokow i M. Szczepkin. W 2-ej kuryi: P. Bażenow, A. Kizewetter, W. Makłakow, M. Mendelsztam, M. Teslenko i M. Szczepkin.

— **Wybory a biurokracya.** Pierwsze informacye o przebiegu wyborów zrobiły, jak donosi „Tow.“ wrażenie na biurokratów i wywołały ich z tej śpiączki, z jaką spotkali oni początek kampanii wyborczej. Zaniepokoił ich fakt, iż wśród pełnomocników jest wielu lewych. Do takiego wniosku przyprowadzają te dane, które biurokracya otrzymuje bezpośrednio. Termin „bezpartyjni“ w telegramach agencyi, ten jej najnowszy wynalazek, mający na celu, aby i wilk był syty (biurokrata spokojny) i owca cała (obywatel zadowolony)—nie wprowadza biurokracyi w błąd. Mówią oni: „znowuż przechodzą rewolucyoniści“ i poczynają zastanawiać się nad tem, co robić. Całe swoje niezadowolenie z tych niespodziewanych wyników starają się oni zwalić na Krzyżanowskiego, zarzucając mu, iż „już drugą Dumę psuje swoją pewnością siebie“. Obiecywał on drugą Dumę umiarkowaną—lecz nawet wyjaśnienia senatu nic nie pomogły. Opracował nową ordynacyę wyborczą—również nic nie pomogło.

— **Pierwszy dzień wyborów w gub. kijowskiej.** Dziś odbędą się zjazdy u przednie w gub. kijowskiej dla wyborów pełnomocników do powiatowych zjazdów właścicieli ziemskich. W powiecie kijowskim I-szy zjazd, w którym przyjmują udział proboszczowie powiatu odbędzie się w lokalu T-wa religijno-oświatowego przy rogu W. Żytomierskiej i Wielkiej Włodzimierskiej. Przewodniczyć na zjeździe będzie protojerej Brailowskij. II zjazd, w którym przyjmują udział drobni właściciele nieruchomości zamieszkali we wsiach Demiówce, Sołomience i Szulawce, oraz w rejonie gmin chotowskiej, trypolskiej, stajkowskiej, rzyszczowskiej, kaharłyckiej, hermanowieckiej, czerniachowieckiej, wielkodmitrowskiej, stawiańskiej, obuchowieckiej, glewachskiej i białogródzkiej, odbędzie się na Demiówce, w lokalu I-szej szkoły parafialnej przy ul. Wasylkowskiej w domu Błotnowa, pod przewodnictwem prezesa powiatowego zarządu ziemskiego, p. Wiszniewskiego. III-ci zjazd prawyborców, zamieszkałych w gminach hostomelskiej, staropietrowskiej, dymerskiej, borodiańskiej, makarowieckiej i byszowieckiej, odbędzie w Hostomlu.

Prawa wyborcze duchowieństwa. Na zapytanie gubernatora kijowskiego ministerstwo spraw wewnętrznych telegraficznie odpowiedziało, że 1) proboszczowie cerkwi są upoważnieni do u dzielania pełnomocnictw na przyjmowanie udziału w zjazdach uprzednich drobnych właścicieli ziemskich i duchownych, z sąsiednich parafii; 2) duchowni, obejmujący czasowo oprócz swojej, wakującą posadę w sąsiedniej parafii, są uważani na zjeździe uprzednim za przedstawicieli dwóch cenzusów. Wobec tego obszar ziemi, należący do wakującej parafii musi być przyjmowany w rachubę przy obliczaniu ogólnej sumy cenzusów dla określenia ilości pełnomocników na powiatowy zjazd właścicieli ziemskich, którzy mają być obrani na danym zjeździe.

— **Listy prawyborców.** Zostały ogłoszone dodatkowe listy prawyborców niektórych powiatów gub. kijowskiej, sporządzone na skutek uwzględnionych skarg i zażaleń, złożonych w powiatowych komisyach do spraw wyborczych.

W pow. kijowskim do listy powiatowych prawyborców miejskich, głosujących w I-ej kuryi miejskiej, włączono 84 osoby, II ej—123 osoby. Z list prawyborców kuryi drobnej własności ziemskiej wykreślono 59 osób, z list osób posiadających nie pełny cenzus nieruchomościwy—5 osób, z listy prawyborców z II ej kuryi miejskiej — 9 osób.

W pow. radomyskim. Do list prawyborców z kuryi większej własności ziemskiej postanowiono włączyć 12 osób, posiadających 10,734 dzies. 721 sąż. ziemi. W tej liczbie Polaków 8 z 7,765 dzies. 721 sąż. ziemi. Rosyan 4 z 2,969 dzies. ziemi. W liście tej sprostowano błędy w nazwiskach 6 prawyborców. Do list prawyborców z kuryi drobnej własności włączono 173 osoby z 4,252 dzies. 145 sąż. ziemi. W tej liczbie 92 Polaków z 1,707 dzies. 1,559 sąż. ziemi, 3 Niemców z 36 dzies. i 78 Rosyan z 2,512 dzies. 986 sąż. ziemi. Wykreślono z tej listy 5 osób. Z listy prawyborców powiatowych I ej kuryi miejskiej wykreślono dwie osoby, do listy prawyborców II-ej kuryi miejskiej włączono 193 osoby.

W pow. taraszczańskim. Do listy prawyborców kuryi większej własności ziemskiej włączono 2 prawyborców Polaków, wykreślono 2 prawyborców również Polaków. Z listy prawyborców powiatowych I-ej kuryi miejskiej wykreślono 1 osobę, II ej kuryi — 7 osób.

W pow. zwinogródzkim. Z list prawyborców powiatowych II-ej kuryi miejskiej wykreślono 22 osoby, włączono do listy—11 osób.

W pow kaniowskim. Do listy prawyborców powiatowych I-ej kuryi miejskiej włączono 1 osobę, II-ej kuryi — 21 osób.

W pow wasylkowskim. Do listy prawyborców powiatowych I-ej kuryi miejskiej włączono 10 osób, II ej kuryi—198 osób. Z tej ostatniej wykreślono 14 osób.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów.)

— **Żytomierz**, d. 7-go września.—Wczoraj wieczorem na przechodzącego przedmieściem «Lipki» Żyda, Abrama Tartakowskiego, napadło dwóch młodych ludzi. Jeden z nich schwycił Tartakowskiego za gardło, a drugi sięgnął do kieszeni, skąd wyjął 30 rb. gotówką, weksel na 100 rb. i oprócz tego bardzo dużo różnych pokwitowań. Na krzyk, wszczęty przez Tartakowskiego, zbiegło się dużo ludzi, a także i kilku stójkowych, ale złoczyńcy zdołali zbiedz, zabrawszy pieniądze, weksel i pokwitowania.

Wskutek doniesienia, że w domu Borysiewicza, za Kamionką, potajemnie wyrabia się spirytus, komisarz 4-go uczątsku, p. Klujew, wraz z urzędnikami akcyzy: kontrolerem Gołowińskim i nadzyratielem Woznickim, zrobili dzisiejszej nocy rewizyę w mieszkaniu Nojacha Niuńkina. Wszedłszy do mieszkania, wyżej wspomniane osoby, zastały Nojacha Niuńkina i jego ojca za wyrabianiem spirytusu. Raptowne wejście policyi tak podziałało na Niuńkina, że upuścił naftową lampę na ziemię, wskutek czego wszczął się w mieszkaniu pożar. Zajęty gaszeniem pożaru komisarz p. Nicklujew nie zwracał uwagi na Niuńkina, który wylał na niego ze dwa wiadra politury, która zetknąwszy się z płonąca lampą, wnet się zajęła i ogarnęła płomieniem wszystkich, będących w pokoju. U wszystkich, robiących rewizyę, ucierpiały włosy na głowie, a u p. Klujewa zostały nadto zniszczone wąsy. Pożar został wkrótce ugaszony. Niuńkin i jego ojciec aresztowani. Nocne to przejście zrobiło na okolicznych mieszkanców nader przykre wrażenie.

Pierwsze po wakacyach posiedzenie dumy nie było bardzo ciekawem, gdyż kwestye, które się rozpatrywały, szerszego ogółu zainteresować nie mogły. Jedną z ciekawszych kwestyi było postanowienie co do ilości osób, które mogą być w teatrze podczas przedstawień. Postanowienie to zostało wywołane tem, że teatr nasz, wskutek swego poważnego wieku, w razie przepełnienia publicznością, może się zawalić.

Żytomierski policmajster, Karaczański, został przeniesiony do Odesy, gdzie będzie pełnić obowiązki pomocnika odeskiego policmajstra. Obecnie funkcye żytomierskiego policmajstra pełni p. Sokołowski, pomocnik policmajstra. *K. W.*

— **Nieudany szantaż.** Przed paru dniami—jak donosi «Wiestn. Woł.» — właściciel Iwańkowa p. Tarasiewicz, siedział w ogrodzie z bawiącymi u niego gośćmi, gdy wszedł jakiś młodzieniec i poprosił pana T. na parę słów rozmowy sam na sam. Nie podejrzewając nic złego, p. T. oddalił się nieco z nieznajomym, a wtedy ten zażądał 1,000 rb. na potrzeby komitetu rewolucyjnego. Pan T., na razie oszołomiony, odrzekł, że pieniędzy niema i nieznajomy szybko się oddalił. Rozpoczęte poszukiwania nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

— **Z Równego do**noszą «Kij. Wiesti», że zarówno miejscy jak i wiejscy prawyborcy okazują bardzo małe zainteresowanie się wyborami. Aczkolwiek wybory pełnomocników od gmin wyznaczone zostały na d. 9 września, większość ludności wiejskiej nie wie o tem zupełnie. Agitacyi niema, tylko jeromonach Heliodor rozwozi sztandary z Ławry Poczajowskiej, ale działalność jego rozciąga się przeważnie na powiaty sąsiednie, i do równieńskiego nie zdążył jeszcze dojechać.

— **Gub. wołyńska.** «Wołynskaja Żizń» donosi, że hr. Edward Tyszkiewicz zwrócił się z prośbą o pozwolenie na otwarcie w jego majątku we wsi Płużnie, pow. ostrogskim, gub. wołyńskiej, dwóch ochronek dla sierot, z których jedna przeznaczona będzie dla dzieci prawosławnych, a druga dla dzieci katolików. Do ochronek będą przyjmowane sieroty od 4—12 lat, liczba ogólna wakansów wynosić będzie 50. W każdej z ochronek będzie po jednej dozorczyni, a oprócz tego pozostawać będą pod osobistym dozorem hr. Tyszkiewicza i jego małżonki.

— **Gub. podolska.— Likwidacya rezerwy gruntowej.** Komisye powiatowe do spraw urządzeń rolnych przystąpiły do likwidacyi następujących majątków: w pow. uszyckim likwiduje się majątek Szczerbowieckiego, o obszarze 63 dziesięcin 2,262 sążni, nabyty za 15,600 rb., czyli po 264 rb. za dziesięcinę; majątek Kalusikskiego o obszarze 9 dziesięcin 1,695 sążni kwadratowych za 1,678 rb. po 174 rb. za dziesięcinę i majątków: Rodlańskiego, którego obszar wynosi 777 dzies. 68 sążni i Subiczańskiego o obszarze 864 dzies. 71 sążni; w pow. kamienieckim majątek Załęcza o obszarze 395 dzies., nabytego przez Bank za 77,600 rb., jego cena sprzedażna ustanowiona w sumie 81,588 rb.; w pow latyczowskim majątek Kryniczne o obszarze 596 dzies. 1,329 sążni kw. Likwidator tego majątku ustanowił następujące ceny sprzedazne: dziesięcina ziemi sadybowej, ogrodu i sadu 300 rb., grunt na gospodarstwa odrębne i sadyby — 265 rb., na pastwiska—240 rb., suche łąki—250 rb. i pastwiska — 200 rb. W pow. lityńskim majątek Bagrynowieckie, o obszarze 731 dzies. 2,010 sążni kw. Cały majątek postanowiono sprzedać za 159,231 rb.; majątek Iljaszewskoje w pow. mohylowskim o obszarze 147 dzies. 1,734 sążni kw. za 39,900 rb., przyczem ziemia została podzielona przez likwidatora na 4 kategorye, stosownie do gatunku gruntu i odpowiednie oszacowana po 300, 240, 225 i 150 rubli za dziesięcinę. W pow. olgopolskim majątek Czeczelnik o obszarze 1,351 dzies. 2,129 sąż. kw., w tej liczbie 646 dzies. 2,220 sąż. kw. lasn. W pow. hajsyńskim majątek Stawczańskie 664 dzies. postanowiono sprzedać za 165,900 rb., licząc po 262 rb. 91 kop. za dziesięcinę ziemi, zdatnej do uprawy i majątek Zagnitkowski w pow. olgopolskim, obszar którego wynosi 8220,54 dzies., w tej liczbie 7872,67 dzies. ziemi zdatnej do uprawy. Ogółem gruntu w powyżej wyszczególnionych majątkach 12,953 dziesięciny 185 sążni kw.

— Komitet gubernialny do spraw gospodarstwa ziemskiego zezwolił na budowę szpitali: woronowickiego, mańkowieckiego, płoskirowskiego, pieczarskiego, mohylowskiego, dzygowskiego, oryninskiego i czebotarskiego. Na rozpoczęcie robót w każdym asygnowano po 10 tys. rb.; szpital płoskirowski musi mieścić 30 łóżek, ponieważ kosztorys został ustanowiony w sumie 42,056 rb. 16 kop. Oprócz tego postawiono za warunek, żeby budowa budynków szpitalnych oddawana była przedsiębiorcom przez licytacye przy zarządach gubernialnych lub powiatowych, budowę zaś sposobem gospodarczym prowadzić tylko w takim razie, jeśli jest zupełna pewność, że budowa wypadnie taniej.

— **Z Machnówki**, pow. berdyczowsk., «Wiestn. Woł.» donosi o coraz częstszych wypadkach kradzieży i napadów. Niema dnia, żeby się nie słyszało to o kradzieży koni, to o skradzeniu ze spichrza zboża, to o wyłamaniu drzwi w składzie i t. d. Z jednej wsi Głęchowiec uprowadzili w ciągu tygodnia 10 koni, nie licząc kur, kaczek i gęsi. Kto mógł, zaopatrzył się w broń, celem samoobrony.

Drugiem złem, dręczącem Machnówkę, jest brak pomocy lekarskiej, co zwłaszcza obecnie, podczas przeróżnych epidemii, zmusza ludność do uciekania się do rad znachorów. Tak włościanie są mocno przekonani, że zamawianie pomaga na wszelkie choroby, iż żadnymi argumentami nie można rozwiać ich wiary.

— **Pożar.** Przez dwie doby palił się folwark majątku Demidowskiego (w pow. winnickim), należący do właścicielki ziemskiej p. Łopandinej. Straty dotychczas nie są obliczone. Podejrzewane jest podpalenie.

— **Trojanowski** zarząd gminny zawiadomił—jak donosi «Woł. Żizń» — cudnowskiego lekarza okręgowego, że we wsi Bukach, gminy trojanowskiej, ukazała się jakaś choroba, bardzo podobna z symptomatów do cholery. Wywoływana jest ona jak się okazało przez używanie chleba, robionego z tegorocznego żyta, zawierającego w sobie *segale cornutum*. Gdy lekarz, przybyły z Cudnowa, wyjawił przyczynę tej choroby, włościanie oświadczyli, ze wobec kompletnego nieurodzaju i braku środków na zakupienie dobrego żyta, będą zmuszeni i nadal używać tego samego. Lekarz zawiadomił natychmiast o tem żytomierski powiatowy zarząd do spraw gospodarki ziemskiej, zaznaczając, że dla przerwania epidemii, należy wydać włościanom zapomogę na zakup zboża.

— **Towarzystwo kredytu wzajemnego.** Kupcy i przemysłowcy m. Taraszczy projektują utworzyć miejscowe Tow. wzajemnego kredytu, w celu dostarczenia członkom Tow., trudniącym się handlem, przemysłem lub gospodarstwem rolnem, potrzebnych im kapitałów. Projekt statutu wniesiony już został do komisyi do spraw o stowarzyszeniach. Podobne Tow. istnieją już w Humaniu, Białej Cerkwi i Czerkasach.

— **Otwarcie szkoły.** W osadzie „Niemieszajewo II“ na 45 wiorście od Kijowa, na linii kowelskiej kolei Południowo-Zachodniej otwartą zostaje jednoklasowa szkoła kolejowa.

— **Włościański bank** ziemski otrzymał — jak donosi «Podolia» — pozwolenie na wydawanie pożyczek pod zastaw gruntów nadziałowych na następujące cele: na zapłacenie za nadziały, opuszczane przez włościan, przesiedlających się na inne grunta, na uzupełnienie tej części sumy, opłacanej za grunty, nabywane za pośrednictwem banku włościańskiego, której nie pokrywa udzielona przez bank pożyczka, wydawana pod zastaw nabywanych gruntów, oraz na pokrycie wydatków, spowodowanych ulepszeniami w gospodarstwie.

— **Telefon w Humaniu.** Główny zarząd poczt i telegrafów pozwolił miastu na zawarcie kontraktu z inżynierem elektrotechnikiem N. Fasły, na budowę i eksploatacyę sieci telefonicznej, przeznaczonej dla ogólnego użytku w Humaniu.

Giełda petersburska

10 września

4% Państwowa renta . . .	70 5/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	70 [illegible]/8
5% pożyczk. prem. 1864 r.	363 1/2
„ „ 1866 r.	269
5% obl. prem. Szlach. Banku . .	227 1/4
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc	377
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	—
„ T-a Odlewn. stali „Sormowo“	150 1/2
„ Briansk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	95
„ Bakińsk. T-a Naftow.	535
„ Naft. T-a Br. Nobel	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko	158
„ Petersb. Prywat. i Komm.	—
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „	—
„ „Hartman“	239
5% Pożyczka 1905 r.	90 7/8
„ „ 1906 r.	87 3/8
5% świadectwa włościańskie . . .	79 5/8

Usposobienie z papierami dywidendowymi spokojne; z hypotecznymi bez zmian, z premiówkami, po mocnym początku, ku końcowi giełdy spokojniejsze. Fundusze w zapotrzebowaniu.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

NADESŁANE.

Do W.W. P.P.

Właścicieli i Zarządzających Drukarniami.

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy, Odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów ma zaszczyt polecić względom Szan. PP. Pryncypałów i Zarządzających Drukarniami istniejące przy Związku bezpłatne Biuro pośrednictwa pracy, które poleca uzdolnionych pracowników we wszystkich odłamach drukarstwa.

Zaznaczając przytem wielką doniosłość, jaką posiada rzeczone Biuro zarówno dla właścicieli, jak i dla ogółu pracowników, prosimy uprzejmie o zwracanie się tamże z odnośnemi zapotrzebowaniami, które będą natychmiastowo uskuteczniane w myśl wyrażonych wskazówek i warunków.

Z poważaniem

Zarząd Związku.

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcyę «Dziennika Kijowskiego» o zamieszczenie w «Dzienniku Kijowskim» następującej wzmianki:

Na budowę kościoła w Nieżynie, zamiast wianka na mogiłę nieodżałowanego ś. p. księdza Adama Kolendy, proboszcza nieżyńskiego, ofiarowali: Andrzejkowiczowie — 10 rb., Białkiewiczowie — 10 rb., Komorowska Katarzyna — 5 rb., Krajewscy — 10 rb., Lebiedziejewscy — 10 rb., Matusewicz Adam — 10 rb., Modzelewscy — 10 rb., Morońscy — 10 rb., Moroński Józef — 2 rb., N. — 1 rb., Ostrowscy — 10 rb., Pawlikowscy — 10 rb., Pęczkowscy — 10 rb. Piotrowski Julian — 10 rb., Polkowscy — 5 rb., Przesmycki Kazimierz — 10 rb., Rudnicki Roman — 10 rb., Rymszowie — 10 rb., Żurawska — 3 rb., Razem — 158 rb.

Z szacunkiem

Michał Pawlikowski.

Nieżyn, d. 8 września 1907 roku.

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW.

(Od d. 18 kwietnia 1907 r.).

STACYE	№ poc.	Odch. z Kijowa	№ poc.	Przych. do Kijowa
		god. min.		god. min.
Połud.-Zach. Kolej				
Kuryer I i II, Odesa,	1	9.00 w.	2	9.45 r.
Kuryer I i II, Brześć, Warszawa, Kalisz . .	9	7.10 pp.	10	11.03 r.
Pocztowy I, II i III Odesa, Brześć, Grajewo, Białystok, Humań . .	3	9.15 r.	4	9.00 pp.
Pocztowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa	3	12.25 pp.	4	7.50 pp.
Osobowy I, II i III Brześć, Białystok, Grajewo	13	12.05 n.	14	6.56 r.
Osobowy I, II i III Humań, Odesa	5	12.30 n.	6	6.15 r.
Osobowy I, II i III Berdyczów, Radziwiłów, Równe, Sarny, Petersburg	11	8.25 pp.	12	10.26 r.
Osobowy I, II i III Odesa, Wołoczyska . . .	7	9.35 pp.	8	8.15 r.
Osobowo.-Tow. I, II i III, Odesa, Brześć . .	15	8.00 r.	16	7.35 pp.
Osobowy I, II i III Znamionka, Mikołajów, Ekaterynosław	19	10.50 r.	20	5.59 pp.
Pocztowy I, II i III, Znamionka, Mikołajów . .	17	11.20 n.	18	7.15 r.
Osobowy I, II i III, Biała Cerkiew, Olszanica	27	5.00 pp.	28	9.27 r.
Osobowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa, Petersburg	5	11.50 n.	6	7.51 r.
Szybszy tow. IV Kijów Odesa, Brześć i Znamionka	31	9.54 pp.	32	1.10 pp.
Osobowy I, II i III, Fastów, Znamionka, Ekaterynosław, Sewastopol Rostów n/D. . . .	81	7.45 r.	94	9.55 pp.
Moskiewsko-Kijowsko-Woroneska Kolej.				
Pośpieszny I, II i III Moskwa	2	11.30 r.	1	6.30 pp.
Pocztowy I, II i III Moskwa, Kursk . . .	4	1.00 pp.	3	6.00 r.
Osobowy I, II i III Kijów, Artakowo, Moskwa	4b	11.00 pp.	3b	7.30 r.
Osobowy I II III Kursk Moskwa, Woronez . .	6	12.50 pp.	5	4.00 r.
Osobowy I II III Kursk, Woronez, Charków, Petersburg	8	7.20 pp.	7	10.35 r
Kijowsko-Połtawska Kolej.				
Pocztowy I, II i III Kremieńczug, Połtawa, Charków	4	12.15 n.	3	7.10 r.
Pośpieszny I, II i III, Połtawa, Charków, Łozowa, Rostów Sewastop.	2	6.17 pp.	1	8.47 r
Towar.-osobowy II i III Połtawa, Charków . .	6	8.30 r.	5	4.08 pp.

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach" z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
   Z Kijowa . . . 9 g. r., 5 g. pp.
   „ Ekaterynosławia 8 g. r., 5 g. pp.
2) **Kijowsko-Homelskiej**
   Z Kijowa . . . . 9 g. r., 2 g. pp.
   „ Homla . . . . 8 g. r., $1^1/_2$ pp.
3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
   Z Kijowa . . $12^1/_2$ g. d., 5 g. pp.
   „ Czernihowa . 12 g. d., 7 g. w.
4) **Kijowsko-Pińskiej.**
   Z Kijowa . . . . o g. 10 r.
   „ Pińska . . . . o g. 9 r
5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
   Z Kijowa . . . . o g. $6^1/_2$ w.
   „ Czarnobyla . . . o g. 8 r.
6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
   Z Kijowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki o g. 2 pp
   Z Mohylewa w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki . o g. 6 r.

W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku

7) **Mohylowsko-Orszańskiej**) codziennie
8) **Homel-Wietkowskiej**)

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.